

Przed listopadową konferencją Wielkiej Czwórki

■ PARYŻ (PAP). — Agencja „France Presse” donosi, że rząd radziecki poinformował rząd francuski, iż zgadza się na zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych na dzień 25 listopada br. Jednocześnie rząd radziecki zawiadomił, że przyjmuje datę 6 listopada br. jako termin zebrania się zastępców ministrów spraw zagranicznych.

Najniższa racja chleba na świecie

■ PARYŻ (PAP). — Jak donoszą tu z Madrytu, dzienna racja chleba na kartki została obniżona w Hiszpanii na 150 i 100 gramów zależnie od kategorii pracowników. Hiszpania frankistowska jest państwem, w którym racja chleba jest najniższa na świecie.

Ambasador Putrament wśród działaczy organizacji polskich we Francji

■ PARYŻ (PAP). W Domu Polskim w Lille, działacze organizacji polskich we Francji podejmowali obiadem ambasadora R. P. w Paryżu Putramenta. Odpowiadając na przemówienie powitalne, ambasador Putrament oświadczył m. in.: „Uczyniliście już wiele dla Polski Ludowej. Powodzenie repatriacji jest w znacznej mierze Waszą zasługą. Obowiązkiem Waszym i zadaniem na przyszłość będzie wciągać w Wasze szeregi ludzi nieświadomych lub zbalamuconych”.

Asy Falangi-oszustami

■ 712 dostojników Falangi znajduje się w więzieniach za oszustwa i nadużycia. Ostatnio aresztowany został Eystanislao Dein, bratanek ministra rolnictwa, który, stojąc na czele sekcji importu nasion siewnych, dopuścił się nadużyć na sumę 3 milionów pesetów.

Bankructwo eksperymentu Sofulisa

■ PARYŻ (PAP). Jak donosi z Aten agencja „France Presse”, komitet centralny EAM, analizując w memorandum do ONZ przyczyny niepokojów w Grecji, stwierdza bankructwo eksperymentu Sofulisa — Tsaldaris, oraz zaostrezenie się walki przeciwko demokracji. EAM domaga się powołania takiego rządu, który mógłby wprowadzić prawdziwe uspokojenie, wycofanie wojsk obcych, zapewnienia niezależności Grecji i powrotu do stosunków demokratycznych.

4-setna rocznica urodzin Cervantesa, autora Don Kichota

■ Republikanie hiszpańscy we Francji czynią przygotowania do uroczystego obchodu 400-lecia urodzin Cervantesa Saarverda, autora nieśmiertelnego Don Kichota. W miastach francuskich, szczególnie w Paryżu, Marsylii, Bordeaux i Tuluzie powstały komitety hiszpańsko-francuskie dla uczczenia Cervantesa.

SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III Nr 274
LUBLIN
ŚRODA 8
PAŹDZIERNIK 1947
DZIŚ 8 STRON
CENA 3 ŻŁ

OBNIŻKA CEN na artykuły przemysłowe

Komunikat Min. Przemysłu i Handlu

WARSZAWA (PAP). Minister Przemysłu i Handlu wydał w dniu 6 października br. zarządzenie w sprawie obniżki obowiązujących cen na artykuły przemysłowe, wytwarzane przez przemysł państwowy. Zarządzenie, które wchodzi w życie z dniem 10 października br. obejmuje znaczną ilość artykułów masowego spożycia ludności miejskiej i wiejskiej. Obniżono poważnie ceny niektórych artykułów włókienniczych, w tym wełnę 50 i 60-procentową o 15%. Pewne ceny przetworów przemysłu papierniczego zostały obniżone w granicach od 9 do 14%. Obniżono ceny niektórych gatunków skóry podszewkowej oraz galante-

rii skórzanej o 5% oraz ceny obuwia tekstylnego również o 5%. Ceny butów gumowych, kaloszy i śniegowców zostały obniżone o 15%, a ceny opon i detek rowerowych o 12%. Najwyższą obniżkę zastosowano do cen mebli i urządzeń domowych: ceny mebli z drzewa o 20%, mebli stalowych o 14%, pewnych gatunków naczyń emaliowanych o 8—10%, porcelany i fajansu od 15—30% oraz ceny wyrobów nożowniczych o 10%. Dla wsi poza obniżką cen artykułów włókienniczych, skóry, butów, kaloszy gumowych i naczyń, największe znaczenie posiada 10%-owa obniżka cen maszyn rolniczych, 20%

obniżka części do maszyn rolniczych, obniżka cen łopat, szpadli i czarnych narzędzi o 10% i rowerów o 15%. Obniżka cen wprowadzona zarządzeniem ministra Przemysłu i Handlu 6 października 1947 r. stanowi dalszy krok w realizacji uchwały Rady Ministrów z dnia 28 maja 1947 r., zakazującej podwyższania cen na artykuły masowego spożycia, wytwarzane przez przemysł państwowy. Jest ona kolejnym etapem planowanych przez Rząd posunięć organizacyjnych i ekonomicznych i nie wątpliwie przyczyni się do dalszej stabilizacji życia gospodarczego w kraju.

Z kraju

Już za kilka dni bielszy chleb

Warszawa

W związku ze zmianą norm przemiału Ministerstwo Apropriacji komunikuje, że już w bieżącym tygodniu piekarnie całego kraju rozpoczną wypiek chleba kartkowego z mąki o przemiele 80%. Do mąki żytniej dodawane będą przejściowo nieznaczne ilości mąki sojowej i kukurydzianej w ilości do 5%. Dodatek ten podniesie zawartość tłuszczu i innych odżywczych w chlebie. Do czasu wyczerpania się zapasu mąki o dotychczasowej formie przemiału, niektóre województwa otrzymywać będą przez jakiś czas chleb ciemniejszy.

Odgłosy z zagranicy po utworzeniu Biura Informacyjnego 9 partii

Utworzenie Biura Informacyjnego 9 partii komunistycznych wywołało silne wrażenie w kołach ONZ, które stwierdza zgodne, że jest to jedno z najdonioślejszych wydarzeń politycznych od czasu zakończenia wojny.

Jeden z delegatów południowo-amerykańskich scharakteryzował to posunięcie jako odpowiedź na plan Marshalla.

„New York Times” oświadcza, że komuniści europejscy tworzą zjednoczony front, celem podkopania wpływów Stanów Zjednoczonych.

LONDYN (PAP). Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, odmawiając oficjalnych komentarzy, oświadczył, że problemy związane z utworzeniem Biura Informacyjnego 9 partii komunistycznych są przedmiotem dokładnych studiów w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych. Ubolewał on z powodu zacytowania w deklaracji tych partii nazwisk premiera Attlee, ministra Bevana i kilku innych czołowych socjalistów europejskich.

„Daily Worker” zamieszcza wiadomość na ten temat pt. „9 partii ko-

munistycznych wzywa do utworzenia frontu pokojowego”.

Jak donosi z Moskwy korespondent agencji Reuters, w moskiewskich kołach politycznych podkreśla się, że Biuro Informacyjne, utworzone w Belgradzie nie ma nic wspólnego z Kominternem.

PARYŻ (PAP). — Wiadomość o wynikach narady partii komunistycznych odbiła się głośnie echem na łamach prasy paryskiej.

„Ce Soir” w artykule pod nagłówkiem: „Szansa ocalenia” podkreśla, że

dokument ogłoszony po tej naradzie jest apelem o skupienie się sił pokojowych.

Dalennik stwierdza, że konferencja 9 partii przysłużyła się sprawie pokoju i niepodległości poszczególnych państw.

Jak należało oczekiwać, deklaracja 9 partii spotkała się z krytyką ze strony kierownictwa francuskiej partii socjalistycznej, które powtarza tezy prasy prawicowej. Oświadczenie zawiera atak na francuską partię komunistyczną.

Obrady zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie

LONDYN. — Zastępcy ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw przystąpili do dyskusji nad sprawą przysięgi b. kolonii włoskich. Wielką Brytanię reprezentuje Sir Noel Charles, Związek Ra-

dziecki — ambasador Zarubin, Francję — ambasador Rene Mas sigli a Stany Zjednoczone — Waldemar Gallman.

Poszczególne delegacje przedstawiły w tej sprawie następujące propozycje: Stany Zjednoczone: Wszystkie państwa, których wojska walczyły w Afryce podczas wojny, oraz te państwa, które zgłosiły roszczenia terytorialne w stosunku do b. imperium włoskiego, powinny być uznane za strony zainteresowane.

Związek Radziecki: za strony zainteresowane powinny być uznane te państwa, które podpisały traktat pokojowy z Włochami oraz te, które wysunęły roszczenia terytorialne.

Wielka Brytania jest zdania, iż wszystkie państwa, które zwrócą się o to do konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych, mogą być uznane za strony zainteresowane.

Wykluczenie radnego PSL-owskiego z Miejskiej Rady Narodowej

Kraków

Uchwałą Miejskiej Rady Narodowej wykluczono z grona radnych dr. Buczkę Karola, członka PSL, skazanego wyrokiem rejonowego Sądu Okręgowego w Krakowie na karę dłu gotelnego więzienia za działalność na szkodę Państwa Polskiego. Równocześnie przyjęto rezolucję, która potępia dywersyjną działalność członków WiN i PSL ujawnioną w procesie krakowskim i wzywa do czujności, by do szeregów budowniczych kraju nie przedostawali się pod jakkolwiek postacią szkodnicy państwowi.

Rozpoczął się miesiąc odbudowy Gdańska

Gdańsk

W niedzielę, dnia 5 października, z inicjatywy społecznego komitetu odbudowy Gdańska, odbyła się tu pierwsza kwesta uliczna i pierwsza zbiorowa akcja oczyszczania miasta z gruzów. Pierwszą stanęła na apel pracownicy kolei, którzy w liczbie ponad 3 tysiące oczyszczali ulice śródmieścia i rozbiierali grożące zawaleniem domy w starym Gdańsku. Następną niedzielą zostanie również poświęcona odgruzowaniu miasta.

Przed dalszą rekonstrukcją gabinetu brytyjskiego Usuwanie niewygodnych ministrów

W kołach politycznych Londynu wiele się mówi o dalszych zmianach w rządzie brytyjskim. Jak słychać ministrowie Schinwell i Bevan piastujący dotychczas teki opał i energetyki oraz zdrowia mają być przesunięci na inne stanowiska ministerialne tracąc jednocześnie miejsce swe w gabinecie. Ministrowie Schinwell i Bevan uchodzą ogólnie za obrońców prawdziwie socjalistyczne-

go programu, który jest odłożony na daleki termin przez obecny rząd premiera Attlee. Wychojący z rządu minister Greenwood odrzucił stanowczo ofiarowany mu tytuł lorda. Ten zasłużony działacz robotniczy podobno sam się zgłosił do dymisji wobec coraz bardziej przeważających tendencji prawicowych w łonie socjalistycznego gabinetu brytyjskiego.

Z DNIA Zna dzień

Podatek gruntowy

Województwo lubelskie przystępuje do ściągania podatku gruntowego w naturze. Postawiliśmy sobie za zadanie w bieżącym miesiącu ściągnąć przynajmniej 10.000 ton zboża.

Doniosłość rozpoczętej akcji jest sama przez się zrozumiała. Zboże, które wpłynie z tego podatku dostarczy chleba dla ludzi pracy. Dlatego też musimy zwrócić szczególnie baczną uwagę na to, aby akcja była jak najbardziej sprawnie i bez wstrząsów przeprowadzona.

Z ubolewaniem stwierdzamy, że dotychczas teren do tej akcji jest słabo przygotowany. Zaledwie dwa powiaty, Chełm i Lubartów, dokonały wymiaru, w innych powiatkach sprawa ta jest jeszcze w toku realizacji. Dlatego też obowiązkiem wszystkich zainteresowanych czynników, a w pierwszym rzędzie Partii Politycznych i organizacji społecznych jest dopilnować, aby wszelkie prace wstępne, związane z wymiarem podatku, zostały jak najrychlej ukończone.

Jednocześnie należy położyć główny nacisk na sprawiedliwy i uzasadniony wymiar podatku.

Podatek gruntowy jest jedynym podatkiem dla rolnika, jest jedynym świadectwem chłopca na rzecz Państwa i jest tak pomyślany, że nie stanowi dla niego ciężaru. Podatek gruntowy staje się dopiero wówczas ciężarem, gdy staje się zaległością.

O tym powinni pamiętać wszyscy a zwłaszcza ci, którzy myślą, że tak, jak przy świadczeniach rzeczowych, znajdują drogi do uchylenia się od płacenia podatku.

Podatek gruntowy w naturze powinien być spłacony do 1 listopada. Po tym terminie będzie on ściągany przymusowo i spłaty zaległości nie będą już korzystne dla rolnika, gdyż odpadnie szereg ulg, stosowanych przy terminowym wpłaceniu. Dlatego terminowa spłata podatku gruntowego w naturze leży we własnym interesie rolnika. W przeciwnym razie będzie on narażony na straty.

Terminowa dostawa zboża z tytułu podatku gruntowego powinna stać się ambicją każdego uczciwego i uświadomionego rolnika. Musimy pamiętać, że przede wszystkim jesteśmy zdani na własne siły i jeżeli sami nie będziemy chcieli sobie pomóc, to nam nikt nie pomoże.

Wzywamy do współzawodnictwa w dostawie zboża, pomni starej zasady: kto szybko daje — ten dwa razy daje.

Jednocześnie należy przestrzec wszystkich, że w stosunku do opornych i opieszłych zostaną zastosowane sankcje. Rolnicy nie płacący podatku gruntowego będą wciągani na czarne listy, zostaną im cofnięte wszelkie ulgi i kredyty, nie będą oni nawet załatwiani w urzędach.

Zjednoczenie sił antyimperialistycznych wzmocnia obóz demokracji PPS o utworzeniu Biura Informacyjnego

Na III Zjeździe PPS woj. kieleckiego wygłosił przemówienie sekretarz CKW PPS tow. Henryk Jabłoński. Mówca poświęcił swoje przemówienie omówieniu zagadnień sytuacji politycznej w kraju i na arenie międzynarodowej.

Tow. Jabłoński poruszył w swoim referacie fakt utworzenia przez kilka partii komunistycznych i PPR Biura Informacyjnego. Oto co mówił tow. Jabłoński w tej sprawie:

„Przychylnie przyjęliśmy zakomunikowaną nam niedawno przez KC PPR wiadomość o odbytej wielkiej naradzie partii komunistycznych Bułgarii, Jugosławii, Czechosłowacji, Węgier, Francji, Włoch, Rumunii, Związku Radzieckiego i Polskiej Partii Robotniczej. Powołane zostało do życia stałe biuro informacyjne, złożone z przedstawicieli wymienionych 9-ciu partii z siedzibą w Belgradzie. Dać to musi w konsekwencji znaczne wzmocnienie dynamizmu partii komunistycznych, zwłaszcza zachodnio-europejskich, które ostatnio znajdowały się, jak francuska np., w wyraźnym odwrocie. Znacząco to jednocześnie wzmocnienie frontu antyimperialistycznego w sferach światowej, znacząco to musi również wzmocnienie roli jednolitofrontowych nurtów ruchu socjalistycznego we wszystkich, najbardziej nawet dziś pod tym względem zacofanych, krajach. Z polskiego punktu widzenia najważniejsze jest stwierdzić, że niezależnie od innych swoich cech, każde wzmocnienie sił antyimperialistycznych i antywojennych jest jak najbardziej pożądane. Z drugiej strony wyraźne i mocne zaakcentowanie we wspólnej działalności wymienio-

nych partii, że za cel swój uważają organizowanie w swoich krajach sił patriotycznych, gotowych do obrony suwerenności i niepodległości państwowej, stwarza możliwości wzmocnienia zaufania szerokich rzesz patriotycznego naszego społeczeństwa do obozu demokracji ludowej w Polsce.

W innej, niż tego pragnielśmy po zakończeniu wojny, formie układają się stosunki organizacyjne klasy robotniczej w skali światowej. Partia nasza była i jest przeciwniczką odbudowania przedwojennej międzynarodówki socjalistycznej i głosi hasło zjednoczenia w działaniu wszystkich partii robotniczych — ko-

munistycznych i socjalistycznych. Widoki na zorganizowanie takiej powszechnej międzynarodówki stawały się, niestety, coraz słabsze na skutek wspomnianego tu już uprzednio przeciągnięcia prawicy socjalistycznej na stanowisko wyraźnie niesocjalistyczne, na skutek podporządkowania jej interesom coraz wyraźniej wrogim klasie robotniczej.

Dość też tutaj od razu trzeba, że fakt bliższego zespolenia wysiłków PPR z partiami komunistycznymi, analogiczny do naszych wysiłków na terenie lewicy socjalistycznej, nie zmienia w niczym naszych układowych jednolitofrontowych”.

Wykrycie olbrzymiego magazynu amunicji niemieckiej 10.000 min w piwnicach domu

WARSZAWA (SAP). Olbrzymi magazyn amunicji niemieckiej wykryto w piwnicach zburzonego domu przy ul. Żelaznej 59. Na magazyn ten składa się przeszło 10 tys. min do moździerzy. Prawie wszystkie

miny nadają się do użytku.

Na ślad magazynu natrafiła Milicja Obywatelska, która z kolei natychmiast zawiadomiła wojsko. Dziś od samego rana pluton minierów z największą ostrożnością wynosi w skrzyniach miny. Stos min przed domem nr 59 przy ul. Żelaznej rośnie z każdą godziną. Posterunki przy odkrytym magazynie pełni milicja i wojsko.

Magazyn z minami do moździerzy, który prawdopodobnie pochodzi z okresu powstania, zostanie z największą ostrożnością przewieziony do Palmir, gdzie miny zostaną wysadzone w powietrze.

12 mil. eksponatów w muzeach ZSRR

MOSKWA (PAP). Radziecki Naukowy Instytut Muzeologiczny przystąpił do sporządzania serii zbiorowych katalogów kolekcji muzeów na terenie całego państwa. We wszystkich muzeach radzieckich znajduje się 12 milionów cennych eksponatów.

Ogólnopolski zjazd działaczy PSL żąda usunięcia Mikołajczyka ze stronnictwa

Z inicjatywy lewicy PSL odbył się w Warszawie ogólnopolski zjazd czołowych działaczy PSL. Wzięło w nim udział około 200 przedstawicieli reprezentujących 13 województw. Wśród obecnych byli również posłowie na Sejm, członkowie Rady Naczelnej PSL, prezesi i członkowie terenowych władz PSL, działacze młodzieżowi itd.

Referaty wygłosili Józef Niećko i poseł Czesław Wyczech. Mówcy zwrócili uwagę, że polityka Mikołajczyka i najbliższych jego współpracowników zdradza interesy ruchu ludowego. Kierownictwo PSL propagowało postawę bierności i negacji, siało nieufność między chłopami i robotnikami. Polityka ta jest szkodliwa dla mas chłopskich i dla Polski. Dla uzdrowienia stosunków PSL należy bezwzględnie usunąć Mikołajczyka i wybrać nowy Komitet Wykonawczy.

Zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucję, w której stwierdzają:

1. Ze dokonane w Polsce reformy w myśl zasad Manifestu Lipcowego realizują program ruchu ludowego, kładą kres panowaniu obszarników, które oparte były na wyzysku i nędzy wsi i wycuciu chłopów z praw obywatelskich. Nowy ustrój wprowadza spr-

wiedliwość społeczną a jego podstawą na wsi jest indywidualny warsztat rolny oddany w ręce tych, którzy osobiście na ziemi pracują. Ustrój ten spełnia najżywniejsze dążenia wsi.

2. Sojusz chłopsko-robotniczy jest podstawą nowego ustroju i źródłem siły Polskiej Ludowej. Przenikanie na wieś wstecznicstwa zagraża fundamentom Polskiej Ludowej. Dobrobyt chłopów i postęp rolnictwa jest nierozdzielnie związany z dobrobytem robotników i udoskonaleniem przemysłu.

3. Obecne granice naszego państwa, które zdobyliśmy dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej nie będą mogły być utrzymane bez ścisłego sojuszu ze Zw. Radzieckim, który powinien być poparty przez cały naród. Świadomość tego należy zdecydowanie krzycieć w narodzie.

4. Zachłanny imperializm anglosaski sięje zamęt i niepokój i opóźnia odbudowę państw demokratycznych, a prócz tego kwestionuje nasze granice na korzyść Niemiec. Chłop polski wypowiada twardą walkę tym wszystkim, którzy dążą do podważenia niepodległości i bezpieczeństwa naszego państwa.

Dalej rezolucja stwierdza, że POLITYKA MIKOŁAJCZYKA PRZEKRE-

ŚLIGA POWYŻSZE ZASADY I DLA-TEGO BYŁA ZGUBNA DLA STRONNICZWA. Uwikłana ona stronnictwo w walkę ze stronnictwami robotniczymi, umożliwiła przesiąknięcie zbrodniczego podziemia w szeregi chłopskie. Ten stan rzeczy musi być radykalnie i bezzwłocznie zmieniony. Pierwszym krokiem na tej drodze winno być USUNIĘCIE MIKOŁAJCZYKA I WYBÓR NOWEGO NKW.

Na zakończenie zjazd w rezolucji swojej zaprotestował przeciwko bezprawnemu łamaniu statutu stronnictwa przez obecne władze i stwierdził, że obecnie Mikołajczyk nie posiada większości w NKW, dlatego też musi być powołany nowy Komitet Wykonawczy wybrany z większości.

Wreszcie zjazd piętnuje występujące coraz częściej w pewnych kołach PSL dążenie do rozwiązania stronnictwa stwierdzając, że godzi to w żywotne interesy ruchu ludowego i dostarcza żeru wrogiej Polsce propagandzie zagranicznej. Tym szkodliwym zamiarem zjazd przeciwstawia wolę budzenia jak największej aktywności i jak najszerszego współuczestnictwa chłopów w życiu gospodarczym, kulturalnym i politycznym Polski.

PRZEGLĄD Prasy

Wschód i Zachód w gospodarce europejskiej „IZWIESTIA”

zamieściły artykuł, w którym szczegółowo zanalizowały sytuację gospodarczą Europy w obliczu zbliżającej się zimy. Dziennik dowodzi, iż mimo olbrzymich strat wojennych i posuchy w następnych latach, rolnictwo państw nowej demokracji osiągnęło poważne zbiory. Autor artykułu uważa, że przyczyną tego jest reforma rolna dokonana w tych państwach. Natomiast w państwach Europy Zachodniej, a zwłaszcza we Francji i we Włoszech daje się zauważyć stały spadek gospodarki rolnej. „Izwestia” podkreśla, że

„Tęgoroczna jesień przedstawia pouczający obraz: rozporządzająca olbrzymimi źródłami zasobów materialnych i finansowych Anglia przeżywa posępne dni ciężkiego kryzysu swej gospodarki. Sytuacja ekonomiczna we Francji jest przedmiotem poważnych obaw. Włochy, Holandia i szereg innych państw orientujących się „na zachód” oczekuje w ciągu najbliższej zimy poważne zaostrzenie trudności gospodarczej.

W tym samym czasie państwa nowej demokracji z powodzeniem wypełniają państwowe plany gospodarcze, opracowane na kilka lat naprzód. Narody tych krajów z ufnością spoglądają w przyszłość, nie wątpiąc, iż przezwyciężą oczekujące je trudności.

Marazm gospodarki kapitalistycznej w Europie jeszcze bardziej wychodzi na jaw na tle rozkwitu gospodarczego ZSRR, który w r. b. osiągnął obfite zbiory i wykonuje przedterminowo wielkie zadania powojennej pięcioletki stalinowskiej.

W dalszym ciągu „Izwestia” zwraca uwagę, iż przyobiecane przez Amerykanów nowe pożyczki są niewystarczające, zbyt drogie, a przede wszystkim spóźnione. Poza tym uzależniają one państwa Europy Zachodniej od gospodarki i polityki prowadzonej przez Stany Zjednoczone.

W konkluzji dziennik stwierdza:

„Jedyną drogą jest przejście tych państw do aktywności mas ludowych, gospodarki planowej o raz rozszerzenia stosunków gospodarczych ze Związkiem Radzieckim i państwami nowej demokracji”.

Proszek DDT sypie się z powietrza na ludne dzielnice Kairu

KAIR (SAP). Wobec panującej wciąż epidemii cholery, najbardziej ludne dzielnice Kairu będą dezynfekowane drogą powietrzną. Samoloty egipskie mają rozpylać w poniedziałek proszek DDT, aby zniszczyć insekty, roznoszące bakterie cholery.

Posypywanie miasta proszkiem DDT będzie trwało dwie godziny. Egipskie ministerstwo zdrowia zwróciło się z apelem do obywateli Kairu, aby szeroko pootwierali okna swych mieszkań i tym sposobem umożliwili przedostanie się proszku do wszystkich zakamarków domu.

Ze względu na wciąż mnożące się wypadki cholery, zawieszono na pewien czas komunikację między Palestyną a Egiptem

Kampania cukrownicza rozpoczęta

W ciągu 2 dni przerobiono na cukier 25552 q buraków

Już od samego rana sznury furmanek nieustannie ciągną do cukrowni. To plantatorzy zwożą buraki na kampanię.

Na dziedzińcu fabrycznym odbywa się przyjmowanie surowca i załatwianie transakcji z gospodarzami. Sterty buraków piętrzą się w hokach. Robotnicy widzą spychają je do spławików, skąd rwane gwałtownym nurtem wody, buraki przepływają do fabryki.

W fabryce szalony huk, upał, i specyficzny, jakiś kwaśno-duszący zapach. Wszystkie maszyny w ruchu, pedzał i dudnia, nie słychać nawet co mówią najbliżsi sąsiedzi. Robotnicy w spodniach kąpielowych uwijają się przy maszynach, zgrzani, spoceni, wyglądają, jak jakieś postacie z poematu Dantego. Temperatura, jak w krajach tropikalnych. Przybysz, nieprzyzwyczajony do tego żaru i do tego zapachu, dusi się, dławki, zachłystuje kaszlem i nie może słowa przemówić. Lecz stali pracownicy cukrowni zaaklimatyzowali się już w tych warunkach i dla nich to fraszka. Przez 8 godzin w czasie jednej zmiany bez chwili odpoczynku wykonywują swoją pracę.

Dzisiaj już trzeci dzień trwa kampania. Na wszystkich odcinkach jak najwięcej nasłone pracy. Oprawdza mniej tow. Komorowski, drugi zmianowy.

DYFUZATORY

Po żelaznych schodach wspinamy się na piętro, gdzie odbywa się dyfuzja. Widzę w tej chwili, jak jeden z robotników wskazuje do olbrzymiej beczki i nogami ugniata pokrajane buraki. Tutaj buraki poddaje się procesowi wylaczania soku. Po jednej stronie baterii dyfuzyjnej stoi emerytowany majster, Czajkowski Franciszek, starszek, tak zdolny fachowiec, że mimo swego wieku został specjalnie wezwany do pracy, po drugiej Konošek Paweł.

Obsługa dyfuzji jest całkowicie nowa i majstrowie muszą cały dzień trwać w nieustannym napięciu, aby dopilnować roboty i żeby nie zaszyły jakiejś niedokładności. Kierownikiem fabrykacji jest ob. Szabrański Jan, który mimo swoich podsztych lat, uwija się po fabryce, jak młody. Już widzę go przy warnikach, za chwilę przy pompie dyfuzyjnej.

WYPARKI

Tow. Komorowski opowiada mi za wile sprawy fabrykacji, jak defekacja i sateracja i przechodzimy do działu wyparków.

Kupniewski Stanisław, majster na wyparkach zgrzany i zmęczony opiera się na chwilę na barierze. Jest to

jego jedyny moment odpoczynku, bo od 6 rano, w czasie swojej zmiany bez przerwy pracuje, cały czas musi uważać na manometr, czy fabrykacja odbywa się należycie. Jednak jest zadowolony, uśmiecha się, że ten cukier dzięki jego pracy pójdzie na rynek.

WARNIKI

Przedstawiamy się po schodach w górę, gdzie pracują i huczą warniki. Widzę, jak tow. Domagała Wł. za rąba war i widzę zadowolenie na jego twarzy, gdy ukazała się Iskterka kryształu. Cieszy się, że za pięć godzin wypuści nowe 350 kg cukru. Dziś jest to już 12-ty war, który gotują robotnicy. Na drugim warniku pracuje tow. Cłęcki Stefan — obaj gotowacze rywalizują ze sobą w pracy.

WIROWNIA

Na wirowni już pracują wykwalifikowani sezonowi pracownicy. Przeby

li już nie jedną kampanię. Podchodzi do mnie starszek, ob. Długolecki Władysław, który jest tu majstrem od 1908 r., pracuje już w tej cukrowni 45 lat. Majster Długolecki prowadził zmianę w należytym porządku. Jego zastępca, tow. Sołkol Bronisław, również długoletni pracownik cukrowni, w swoich wypowiedziach zaznaczył — pracujemy w takich oparach, ale staramy się, aby wszystko było jaknajlepiej i żeby było jak najwięcej cukru. Doskonale pracują tu wirownicy: Rębacz Józef i Gorgol St.

KOTŁOWNIA I TURBINOWNIA

— A teraz zaprowadzę panią do kotłowni która jest sercem fabryki. — W kotłowni już temperatura jest mroźna. Ob. Jadcak Kazimierz, majster kotłowni mówi do mnie: kotłownia to jest serce fabryki, palace starają się utrzymać parę 25 atmo-

sfer. Cały czas wzrok palaczy jest skierowany na wodowskazy i manometry. Staraniem naszym jest spalić jak najmniej węgla. W tej chwili za loga kotłowni wynosi 7-miu ludzi, jednego majstra, dwóch palaczy i 4 ludzi z obsługi, a przed wojną te prace wykonywało 30 osób.

TURBINOWNIA

W turbinowni zastałam majstra Wacławskiego jak uruchamiał drugą turbinę. Wpatrzony w manometry śledzi z zapalem, jak turbina wyrównuje 3 tys. obrołów.

RAFINADA CUKRU

Na zakończenie zwiedzam jeszcze rafinerię, która za 2 dni będzie czynna. W laboratorium dowiaduję się jeszcze, że w ciągu tych dwóch dni przerobiono 25552 q buraków z czego 1500 q cukru poszło do magazynów i 5 tys. na rafinerię.

Z powiatu chełmskiego

Konferencja przewodniczących Gminnych Rad Narodowych i sołtysów

1. X. odbyła się w gminie Wiszniewice konferencja przewodniczących Rad Gminnych całego powiatu chełmskiego i sołtysów gminy Wiszniewice. Na konferencję przybył przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej i starosta powiatowy,

sekretarz PPR, przedstawiciel SL i PPS. Konferencja poświęcona była sprawom gospodarczym i ogólnopolitycznym. Szeroko omówiono sprawę uaktywnienia Rad Narodowych i wszystkich komisji działających przy Radach. Omówiono

została szczegółowo akcja siew na i pomocy sąsiedzkiej. Omówione zostały sprawy oświaty odbudowy wsi i pomocy w odbudowie Warszawy.

Przedstawiciele partii mówili o konieczności współpracy partii bloku działających na terenie wsi polskiej. Partie muszą współpracować z czynnikami administracyjnymi, muszą dopomóc Radom Narodowym w spełnieniu tych zadań jakie stoją przed wsią polską. Omawiana również była sprawa podatku gruntowego. Chłopi chełmscy chętnie składają podatek gruntowy który w skali ogólnopowiatowej został już ściągnięty w 70 do 80%. Sesja przewodniczących Rad Gminnych i sołtysów wysunęła również konieczność częstego zwoływania zebrań gromadzkich celem uświadomienia chłopów o wszystkich bieżących zagadnieniach politycznych i gospodarczych. Chłop chełmski musi brać aktywny udział we wszystkich sprawach obchodzących państwo i powiat.

600 tys. zł. na odbudowę Warszawy

Akcja odbudowy Warszawy ogarnęła wiele wsi powiatu chełmskiego. We wszystkich prawie gminach powstały Gminne Komitety Odbudowy Warszawy z udziałem przedstawicieli Gminnych Rad Narodo-

wych i sołtysów. Chłopi naszego powiatu chętnie składają pieniądze na rzecz odbudowy Warszawy. Dotychczas zebrano ponad 600 tys. zł. z tego 420 tys. zł. zebrano ze wsi chełmskich.

100 mil. zł. na budowę wzorowych wsi

W niedzielę 5 października odbyły się w trzech gminach powiatu chełmskiego, Cyców, Siedliszcze i Fajstławice wiece zorganizowane przez Stronictwo Ludowe przy udziale PPR i Sam. Chłopskiej. Wiece te poświęcone były omówieniu akcji budowania wzorowych wsi w trzech tych wyróżnionych gminach na które rząd

przeznaczył 100 mil. zł. Zebrani chłopcy z uznaniem przyjęli inicjatywę rządu i przyrzekli dołożyć wszystkich starań by zbudować wieś, która stanie się wzorem dla wszystkich wsi polskich. Wzorowe wsie rozsiane po całej Polsce to jest program rolny realizowany przez nasz rząd.

Zacytujemy jeden przykład.

Rzepecki niewątpliwie popełnił wiele przestępstw w obliczu Polski Ludowej. Rzepecki niewątpliwie obraził jest w naszych oczach odpowiedzialnością co najmniej moralną za mordy bratobójcze, popełniane przez oddziały WIN w Lubelszczyźnie i w Białostocczyźnie, tak samo zresztą jak na terenie całego kraju. To on przecie — słuchając dyrektyw „Londynu” — przeszkodził ujawnieniu całej A. K. w pierwszym, powojennym okresie. To on przez swe dwuznaczne — a właściwie nawet zupełnie jednoznaczne w swej obsłudze — instrukcje sprawił, że „oddziały leśne” WIN-u pozostały pod bronią, popełniając setki zbrodni, mordując setki, a może i tysiące niezłomych demokratów, robotników, chłopów, pracowników państwowych. Sens obiektywny tej jego działalności był jasny i niewątpliw: doprowadził się on do walki o przywrócenie w Polsce władzy Raczkiwiczów i Sosnkowskich, władzy wielkiego kapitału i obszarstwa. Ale równocześnie ten sam Rzepecki miał swoją „teorię”, teorię odrębną w znacznym stopniu od roglądów swych „londyńskich” szefów, świadcząca, że rozumił on o wiele więcej z tego, co się w Polsce działo, aniżeli jego szefowie.

List Rzepeckiego do Bora

Na procesie Rzepeckiego był odczytany list jego do Bora - Komorow-

Roman Werfel

Po procesach

skiego, pisany wiosną 1944 r., na szereg miesięcy przed powstaniem warszawskim, a więc wtedy, gdy nie mógł on przypuszczać, że dwa z górą lata później stanie przed sądem Ludowej Rzeczypospolitej Polskiej. W liście tym Rzepecki krytykuje politykę „rządu” emigracyjnego, oparł o blok emigracyjno-sanacyjny. Wskazywał on tam na szeroki prąd — radykalizm społeczny, jaki ogarnął cały kraj. Mówił o „fall peperowskiej” która wzbierała i która, w chwili wyzwolenia zaleje pozycje obco „londyńskiego”. Stwierdza, że zasadnicze reformy społeczne — w pierwszym rzędzie reforma rolna i nacjonalizacja poważnej części przemysłu — muszą dokonać się w Polsce, jeśli kraj ma uniknąć katastrofy. Kończy słowami: „Gotów jestem zginąć na barykadach w walce o wolność Ojczyzny, ale nie chcę być powieszony na latarni przez własnych redaktorów, jako ostatni obrońca Okopów Św. Trójcy”.

Jeśli Rzepecki, rozumiał to wszystko, to dlaczego — i dlaczego — trafił właśnie do „londyńskich” Okopów Św. Trójcy? I dlaczego nie zerwał w porę z Borem - Komorowskim i całą jego kompanią, dlaczego nie przyszedł do

nas już wtedy, w maju 1945 r., kiedy ruszył z jenieckiego obozu do kraju, duczyło, zamias organizować WIN, nie zabrał się już wtedy do budowania wraz z nami Polski Demokratycznej, do odbudowywania kraju z ruin, do zagospodarowywania Ziemi Odzyskanych?

W toku procesu Rzepeckiego mówiono wiele o rzekomych — a czasami i rzeczywistych — pomyłkach obozu demokratycznego, poszczególnych działaczy czy instytucji w stosunku do byłych akowców. Nie mogliśmy w tej chwili ani negować poszczególnych z tych pomyłek, ani też — wdawać się w ich analizę. Wydaje się nam, że są to zarzuty nielubne. Założmy na chwilę, że pewne plakaty naszej propagandy były sformułowane w sposób bardziej precyzyjny — a więc i całkowicie słuszny. Założmy, że unikniemy tych czy innych, bynajmniej nie zasadniczych błędów. Czyżbyśmy twierdził, że w tym wypadku ludzie typu Rzepeckiego i on sam nie byłoby spróbowali raz jeszcze akcji podziemnej, że byłby się od razu wkłączyli w dzieło budownictwa demokracji ludowej w Polsce?

Rzecz nie w tym, że te lub inne or-

Puławy

Prezydent RP. ojcem chrzestnym

W dniu 5. X. br. starosta puławski ob. Lewtak Stefan z upoważnienia i w zastępstwie Prezydenta był obecny przy chrzcie 7 syna ob. Marka Józefa — gajowego lasów państwo wych, zam. w Żerdzi gm. Żyrzyn. Ob. Prezydent przysłał dla swojego chrześniaka piękną wyprawkę.

Odbudowuje się most przez Wisłę

W pełnym toku są prace prowadzone nad odbudową mostu przez Wisłę w Puławach, który został zniszczony podczas tegorocznej powodzi. Ze Śląska przyjechała grupa 30 monterów, którzy już przystąpili do montowania przesł. Dziś ma przyjechać jeszcze jedna grupa złożona z 10 monterów. Ogółem przy odbudowie mostu pracuje 200 ludzi.

Uroczystość w Markuszowie

W ramach akcji odbudowy wsi i budowania wsi wzorowych odbyło się w niedzielę zebranie chłopów w Markuszowie. Na zebraniu tym obecny był wiceminister Drewnowski, przedstawiciel władz wojewódzkich, SL, Sam. Chłopskiej, i PPR. Na zebraniu tym wice-minister Drewnowski mówił o rozbudowie Markuszowa i że Rząd polski postanowił pomóc w odbudowie wsi powiatu puławskiego.

W imieniu Powiatowego Komitetu PPR przemawiał sekretarz tow. Lauer. Na zebraniu wszyscy obecni uczcili pamięć pomordowanych chłopów przez okupanta niemieckiego. Na miejscowym cmentarzu złożono na grobach liczne wieńce a wice-min. Drewnowski złożył wiązanek kwiatów.

Dziś rusza cukrownia „Garbów”

Dziś w Garbowie odbywa się podniosła uroczystość rozpoczęcia tegorocznej kampanii cukrowniczej oraz poświęcenie cukrowni. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 10 rano.

— choć o tym zapominać NIE WOLNO — o długiej liście pomordowanych naszych towarzyszy z Lubelszczyzny i Białostocczyzny, odczytanej na procesie Rzepeckiego. Weźmy na chwilę, by tak rzec, czystą ideologię listu Rzepeckiego do Bora - Komorowskiego, listu, który cytowaliśmy powyżej. Do jakich wniosków dochodzi Rzepecki w tym liście?

Proponuje Borowi - Komorowskiemu, dla walki z nadciągającą „peperowską falą” — samemu zamieścić reformy społeczne w Polsce! Proponuje, żeby endecy i sanatorzy — obrońcy i lokaje wielkiego kapitału i obszarstwa, żeby sami wzięli kapitał i obszarstwo uznali konieczność własnego wywłaszczenia i w imię walki z „peperowską falą” podporządkowali się tej konieczności! Rzepecki proponuje wielkim kapitalistom, aby z miłości do władzy „Londynu” zrezygnowali z klasowej treści tej władzy: z panowania wielkiego kapitału i obszarstwa, żeby popełnili, jako klasa kolektywne samobójstwo! Rzepecki proponuje lokajom wielkiego kapitału i obszarstwa, ażeby nagle zmienili swe istotę, ażeby nagle stali się tymi, którzy obetną „łowe wielkiemu kapitałowi i obszarstwu”!

List Rzepeckiego właśnie świadczy o zasadniczym nieporozumieniu ideowym, o ślepej ulżeczce, w którą wmanewrowywali się — MUSIELI się wmanewrować — ludzie, rozumujący tak, jak Rzepecki w swoim liście

(d. n.)

2)

Propozycja „kolektywnego samobójstwa”

Odrzućmy na chwilę to wszystko, co rzeczywiście robili oskarżeni procesu Rzepeckiego. Zapomnijmy na chwilę

W Kraśnickich lasach

W rocznicę odbicia więzienia w Kraśniku przez Oddział Gwardii Ludowej 9. X. 1942 r.

Ciężko, jak po jesiennej gruzie, wlokły się dni. Odchodzące lato zostawiło jeszcze na polach zielone czworokątne buraczyska i niezorane dotąd rzyska, lecz od lasów szła już mgła i dokuczliwy ziąb przenikał do źle ogaconych chat. Do kraśnickich wsi zagłądała już na dobre trzecia okupacyjna jesień, i zapowiedź zbliżającej się zimy.

Niemcy coraz okrutniej poczynali sobie z ludnością, gnębił kontyngentami. Ludzie łapani w sidła jak zające jechali do Rzeszy na roboty. Smutek i zwątpienie coraz częściej poczynały gościć w domach i chałupach, a mury więzień pęczniały od zewsząd zwożonych ofiar.

W takiej to właśnie porze, zaczęto sobie szeptać, najpierw na ucho a później całkiem już głośno, że coś się dzieje w ciemnym na horyzoncie rozpartym lesie, że wreszcie się zaczęło i to tak no przeto, po naszymu.

Legenda lasów

Rosła w kraśnickich lasach z dnia na dzień gromada. Imiona „Kubusia“ i „Grzegorza“ stawały się bliskie i znane, a siły oddziału Gwardii Ludowej im. Tadeusza Kościuszki wzmacniały się z każdym dniem. Jego twórcy szybko podbili serca okolicznych ludzi. Kościuszkowcy umieli dobrze organizować swój leśny batalion i ochotników nie brakło. Po niespełna dwóch miesiącach rozrósł się oddział z pięciu do kilkudziesięciu gwardzistów, a szereg udanych i sprawnie przeprowadzonych akcji, rozniósł legendę nie tylko po najbliższej okolicy, ale nawet daleko za powiat. Uciekinierowie z Majdanka, robotnicy i chłopki, jeńcy rosyjscy i inteligencja, ciągnęły do leśnych duktów pod rozkaz „Grzegorza“, aby wreszcie uchwycić broń i stawić opór panoszącym się z coraz większym okrucieństwem Niemcom.

Na strzelniczy partyzanckiej sucho trzeszczały karabiny napływali ochotnicy. W Rzeszycy było głośno, w Szastarce wyleciał w powietrze pociąg...

Zemsta Niemców

Wreszcie oblawa. Kilkuset SS-manów w nisko spuszczonej na oczy hełmach wtargnęło w las. Bitwa trwała długo, gwardziści jednak nie ustąpili, mieli straty, rozproszyli się, lecz wymykający się biegiem w pole Niemcy, dali znak, że zwycięstwo nie po ich stronie.

Na odwet, nie długo trzeba było czekać. Kilkuset aresztowanych ze swych domostw mężczyzn, młodych i starych, natłoczonych w bieżącym krytych „budach“, powieźli pod osłoną karabinów maszynowych do więzienia. Pacyfikacja — rzeź bezbronnym — udała się.

Grzegorz z niewielkim oddziałem 35-ciu ludzi jeszcze nie wypoczął po dwugodzinnej bitwie, a już przyszły zle wiadomości. Trzeba było radzić, niewinni nie mogli stać się ofiarą, rozbestwionych katów.

Po kilkunastominutowej naradzie plan był gotów. Odbicie więźniów: postanowione.

Atak na więzienie

Kraśnik był silną bazą hitlerowską, pilnie strzeżoną przez 450 żandarmów i 150 „granatowych“. W otwartej walce wynik

był z góry przesądzony. Trzeba było uciec się do podstępów. Jeden batalion ruszył na gminę i poczęło do Trzydnika, pozostali mieli za zadanie korzystając z zamieszania zaatakować więzienie, leżące na przedmieściu Kraśnika.

Było już zupełnie ciemno, nafosforyzowane wskazówki zegarka wskazywały 21.30. Miasteczko ciemne i jakby na pozór wymarłe przysiadło wśród lasów przy białawej wstędze szosy. Dziać trzeba było natychmiast. Pluton wkroczył powolutku w cień domów, rozdzielając się na z góry przewidziane placówki. Osłona zabezpieczyła główną ulicę skąd spodziewano się Niemców i boczną wylotową uliczkę. Większa grupa była już pod murami więzienia. Krótka szarpalina z kluczkiem nie dała dożnych rezultatów. Nie chciał wydać kluczy. Opierał się, wykręcał, kłamał. Nie pomogła groźba pistoletu. W więzieniu już się zwłędzono o wydarzeniach na ulicy. Przez kraty wyciągnęły się ręce. Gwar głosów, jęków i krzyków wzmożył się. Czas płynął, wzmożył się rzadkie, z początku, później bez przerwy terkoczące wystrzały niesione wiatrem od miasta. Jeden gwardzista jest już zabity, drugi ciężko ranny. Lecz ośmiu co walczy wie, że muszą wytrwać, aby uwolnić niewinnych. Klucze wreszcie zdobyte, więźniowie pędem przebiegają przez bramę, rozpraszać się w

ciemnościach. Gdzieś trzeszczały wyłamane drzwi. Zadanie wykonane, więzienie puste. Jeszcze ciężiej skatowani i pobici przy badaniach wywlekają się przy pomocy towarzyszy...

Po akcji

Wszystko dookła huczy i trzeszczy od kanonady strzałów. Białe reflektory ostrzeżenie przecinają ciemność, rozświetla wszystko jaskrawa rakietą. Zbliża się warkot nadjeżdżających samochodów. Nie straszne są już one dla partyzantów. Wprawne nogi odszukały w ciemnościach, leśne im tylko znane ścieżki, a zapora szumiących drzew głośny hałas. Ekspedycja karna zaalarmowana przez Trzydnik, nie zdążyła na czas wrócić, gwardziści dźwigając ciała swych dwóch towarzyszy przedpadli w swych kryjówkach.

Po jakimś czasie powrócił pluton z Trzydnika. I cni odbili więźniów, ukarali za współpracę z okupantem tamtejszego sąsiada a ponadto zdobyli cenną rzecz — powielacz.

We wzmożonym przez odbicie oddziale, przydał się on bardzo. Oddział gwardzistów im. Tadeusza Kościuszki, mógł już nie tylko karabinem i odważą, nieś pociechę w zwątpiałe serca ale i słowem, jasnym rozumem mówić i uczyć o Polsce Ludowej, sprawiedliwej, demokracycznej, o którą walczą.

Janicka.

Nie wolno piec chleba z mąki żytniej pyłkowej

Praca lustratorów społecznych zatacza coraz szersze kręgi. Nie ma niemal dnia, aby nie wykryto nowego przestępstwa podatkowego lub uchylania się od obowiązków przepisów. Dużo uwagi w swej pracy kładą lustratorzy społeczni na kontrolę piekarni lubelskich. Do najpoważniejszych przestępstw dających się tu zaobserwować należy wywiezienie chleba z mąki żytniej 65%. Wypiek z takiej mąki, jak również przemiał żyta na mąkę o tej procentowości jest niedozwolony. Ma on jeszcze zbyt mało zboża chlebowego, aby móc sobie pozwolić na spożywanie w nieograniczonych ilościach białek i witaminowych chlebków. Dlatego też wypiek chleba z mąki żytniej 65% jest traktowany

jako szkodnictwo gospodarcze.

Charakterystycznym szczegółem, dającym się zaobserwować przy wypieku chleba pyłkowego jest brak rachunków na zakupioną mąkę. Nic dziwnego, ktoś popełniający przestępstwo przemiału mąki o nie dozwolonej procentowości nie chce się ujawniać. W tym wypadku cała kara spada na piekarzy.

W czasie przeprowadzonej onegdaj kontroli dwóch piekarni przy ul. Lubartowskiej, lustratorzy stwierdzili wypiek chleba żytniego z mąki 65% w piekarniach Golebiowskiego Stefana przy ul. Lubartowskiej 18 oraz Łuczkiwicza przy ul. Lubartowskiej 34.

Z powiatu lubelskiego

Gmina Jastków na odbudowę Warszawy

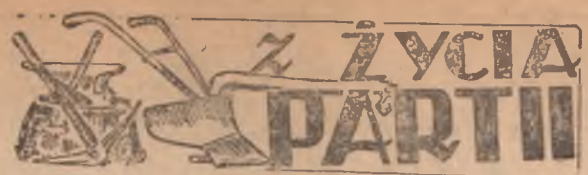
W pow. lubelskim odbywają się obecnie zebrania Gminnych Rad Narodowych. Na zebraniu w gminie Jastków, które odbyło się w dniu 4 października radni wybrali nowego wójta, ob. Gorola Antoniego, zamieszkałego w Piotrowcu.

Jednocześnie na tym samym zebraniu radni przekazali należne im diety w wysokości 7 tys. zł. na rzecz odbudowy Warszawy. Postanowiono akcję zbiorkową na ten cel przeprowadzić energicznie na terenie całej gminy.

Gmina Piotrków otrzyma światło

Na zebraniu w gminie Piotrków, na którym obecny był starosta powiatowy ob. Pytel radni wybrali na wójta ob. Stanisława Nawrockiego. Na zebraniu wybrano jednocześnie komitet elektryfikacyjny, który ma się zająć zelektryfikowaniem gminy. Na członka komi-

tetu zebrani zaprosili ob. starostę, który zapewnił, że dołoży wszelkich starań, aby w krótkim czasie cała gmina otrzymała światło. Pod koniec obrad radni uchwalili przekazanie należnych im diet na rzecz odbudowy Warszawy.



Zebrań Miejskiego Komitetu PPR

Dnia 6. X. br. odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Miejskiego PPR z udziałem wszystkich aktywnych mieszkańców. Referat w sprawie narady partii komunistycznych z udziałem Polskiej Partii Robotniczej wygłosił tow. Szot, sekretarz Wojewódzkiego Komitetu PPR. Tow. Szot szczegółowo omówił deklarację wydaną przez obradujące partie, wykażając rolę i znaczenie naszej partii w konsolidacji frontu antyimperialistycznego, frontu pokoju, frontu walki o suwerenność i niepodległość Narodów. Po referacie wywiązała

się ożywiona dyskusja, w której głos zabierali tow. Krzykała, Szymański, Bolanowski, Krupka, Bogdaszewski i inni. Wszyscy mówcy zgodzili się z tezami wysuniętymi przez tow. Szota, a jednocześnie wysunęli zadanie wyjaśnienia przede wszystkim Kołom partyjnym znaczenia tej narady. Akcja wyjaśniająca powinna objąć szerokie rzesze pracujących, powinna skupić cały Naród w obronie pokoju, w obronie naszej suwerenności przeciwko odbudowie faszystowskich Niemiec.

Aktualne zagadnienia

Próby ujarznienia Europy przez amerykańskich podżegaczy wojennych nie udadzą się

„W ten sposób powstały dwa obozy — oboz imperialistyczny i antydemokratyczny, którego głównym celem jest ustanowienie światowego panowania imperializmu amerykańskiego i rozgromienie demokracji oraz oboz antyimperialistyczny i demokratyczny, którego zasadnym celem jest podważenie imperializmu, wzmocnienie demokracji i likwidacja resztek faszyzmu“.

Zdawało się wielu ludziom, że po wojnie, po rozgromieniu faszyzmu w Niemczech i w Japonii znów podzieli świat na przeciwstawne sobie obozy, że różne systemy gospodarcze i polityczne będą mogły współpracować ze sobą. Zaplanowany był o to nawet Stalin przez amerykańskich dziennikarzy w okresie wojny: „Czy będą mogły istnieć obok siebie pokojowo ustroje socjalistyczny i reprezentowany przez Zw. Radziecką i ustroj kapitalistyczny reprezentowany przez St. Zjednoczone Ameryki?“ Stalin odpowiedział wtedy bez wahania: „Tak“, ale oczywiście gdyby istniała dobra wola z obu stron. Tej dobrej woli ze strony USA niestety nie ma. Do władzy dorwali się wielkie rekiny kapitalistyczne dla których istnieje tylko jeden cel: żądza zysków miliardowych i panowania nad światem.

Dlatego narada 9 partii stwierdza wyraźnie, że już dzisiaj ukształtowały się dwa obozy przeciwstawne sobie, oboz imperializmu i oboz demokracji.

Szczególnie agresywna aktywność obozu imperialistycznego z Ameryką na czele tłumaczy się przede wszystkim tym, że kraje te znajdują się w obliczu nadciągającego kryzysu ekonomicznego, kryzysu kapitalizmu, który zupełnie wyraźnie możemy zaobserwować w takich krajach jak Anglia, Francja, a w ukrytej jeszcze formie w Ameryce.

Obok tego mamy wzrost dobrobytu w krajach demokratycznych ze Zw. Radzieckim na czele, które dają wzór tego, jak opierając się na siłach swego Narodu można odbudować i rozbudować swój kraj. Z każdym dniem wzmacniają się siły socjalizmu i demokracji i dlatego państwa imperialistyczne z Ameryką na czele wysuwają coraz to nowe plany ujarznienia Europy i

świata. Plan Marshalla jest tylko częścią ogólnego planu panowania amerykańskiego kapitału nad całym światem.

Deklaracja 9 Partii stwierdza, że kapitaliści amerykańscy chcą po raz drugi użyć do swoich celów — Niemcy.

„Wczorajsi napastnicy — kapitaliści magnaci Niemiec i Japonii przysposobieni są przez St. Zjednoczone Ameryki do nowej roli — narzędzia imperialistycznej polityki Stanów Zjednoczonych Ameryki w Europie i Azji“.

Lekcja historii drugiej wojny światowej nie nauczyła niczego imperialistów anglosaskich. Nadal dążą do tego, by uzbroić Niemcy przeciwko narodom świata, by uczynić z Niemców powtórnie żandarm Europy. Szybka odbudowa militarystycznych Niemiec zagraża przede wszystkim Polsce. Nasze stanowisko w tej sprawie jest jasne. Uważamy, że sprawiedliwość dziejowa i bezpieczeństwo świata wymagają, by odbudowa krajów zniszczonych przez agresję niemiecką była uwzględniona w pierwszym rzędzie, by kraje te miały możliwość odbudować się wcześniej niż Niemcy. Polska nie może dopuścić do tego, by u naszych granic powołano znowu do życia krwiożerczą bestię faszystowską. Pomoc udzielana Niemcom rani nasze uczucia narodowe, bo myślimy jeszcze nie zapomnieli Majdanka i Oświęcimia, a pieczę krematoryjne jeszcze wciąż żyją w naszych sercach. Plan więc amerykańskich podżegaczy wojennych godzą przede wszystkim w nas, w cały Naród Polski.

Ale odbudowa Niemiec nie jest jedynym środkiem walki z obozem demokracji.

„Arsenał środków taktycznych stosowany przez oboz imperialistyczny jest nadal różnorodny. Łączy się tu i bezpośrednia groźba użycia siły, szantaż i wymuszenie wszelkich środków politycznych i ekonomicznych nacisku, przekupstwa, wykorzystania wewnętrznych przeciwności i waśni dla wzmocnienia własnych pozycji, a wszystko to osłania się maską liberalno-pacyfistyczną, dla oszukania i omaniania ludzi niezbyt biegłych w polityce“.

Jeszcze w tym roku zabłyśnie światło w 150-tej wsi pow. lubelskiego

Podniesienie gospodarcze wsi wymaga zorganizowania i ulepszenia techniki produkcji. Droga wiodąca do tego celu jest zelektryfikowanie rolniczych ośrodków produkcyjnych. W województwie lubelskim dzięki energicznej pracy Lubzela, a następnie ZEOL'u mamy w okresie powojennym znaczny postęp w tej dziedzinie. Do r. 1939 na terenie województwa lubelskiego zelektryfikowano 50 miejscowości, a do r. 1947 — 395. W podobnym stosunku wzrosła ilość zelektryfikowanych gospodarstw. W r. 1939 było ich 2.570, a obecnie jest 12.628. Ilość zainstalowanych w gospodarstwach wiejskich silników elektrycznych wynosiła w r. 1939 — 88 szt., obecnie jest 2.110.

Ten ogromny wzrost zelektryfikowanych wsi i gospodarstw powstał dzięki temu, że państwo doceniając znaczenie unowocześnienia techniki rolnej przeznaczyło ponad 100 mil. zł kredytów na cele elektryfikacji województwa lubelskiego. Korzystając z kredytów państwowych dokonano odbudowy zniszczonych w czasie wojny 230 km linii wysokiego i niskiego napięcia, wybudowano 120 km linii, doprowadzając je do Siedlec i Białej Podlaskiej. Ponadto buduje się 187 km linii a 131 km wybudowanych już linii czeka na uruchomienie, które nastąpi po ukończeniu budowy transformatorów i sieci niskiego napięcia. W toku planowania i trasywania są trzy nowe linie: Janów — Frampol — Biłgoraj — Tarnogród. Na linii Łagunie — Tomaszów Lubelski w tym roku będą postawione słupy, a cała budowa zostanie ukończona w roku przyszłym. W r. b. zostaną ukończone prace zwią-

zane z budową linii Czemierniki — Parczew.

Stale rozwijająca się sieć linii wysokiego napięcia pozwala na elektryfikację przyległych do nich wiosek. Coraz bardziej rozgałęzioną sieć zezwala na zawieranie umów o elektryfikację osiedli położonych na krańcach województwa. W elektryfikacji wsi państwo przychodzi z pomocą rolnikom dając im znaczne ulgi w opłatach, bowiem 40 procent wszystkich kosztów pokrywa ZOL, a dopiero 60% zainteresowani. Dogodne warunki sprzyjają szybkiemu postępowi

elektryfikacji wsi. Jak się ona przedstawia w województwie lubelskim najlepiej obrazuje następujące zestawienie:

Powiat	Ilość wsi zelektryfik.
Biłgoraj	1
Kraśnik	58
Radzyń	1
Krasnostaw	58
Lublin	142
Lubartów	15
Garwolin	16
Puławy	38
Zamość	47
Chelm	30
Tomaszów Lubelski	4

Plan trzyletni przewiduje zelektryfikowanie w r. 1947 na terenie województwa lubelskiego 80 wsi. W r. b. zelektryfikowano 64. Do wykonania planu brak jeszcze jest 26 gromad. Szanse na przyłączenie w tym roku do linii ma 58 miejscowości, z tego 21 w powiecie lubelskim, który liczy największą zelektryfikowanych wsi bo 142. Należy się więc spodziewać, że jeszcze w tym roku zabłyśnie światło w 150-tej wsi powiatu lubelskiego, co będzie poważnym osiągnięciem na polu elektryfikacji wsi w województwie lubelskim.

Przygotowania do obchodu rocznicy bitwy pod Lenino

Lubelski świat pracy przygotowuje się do obchodu uroczystości związanych z czwartą rocznicą bitwy pod Lenino (12 października 1943 r.)

Program uroczystości opracowuje Komitet Organizacyjny, w skład którego weszli przedstawiciele Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, Wojska Pol-

skiego, Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki, delegat Okręgowej Komisji Związków Zawodowych oraz przedstawiciele Polskiej Partii Robotniczej Polskiej Partii Socjalistycznej.

W piątek, dnia 10 października odbędą się masówki na 13 zakładach pracy: w fabryce

maszyn rolniczych „Plon”, w Polskim Monopolu Spirytusowym, w Drożdżowni Lubelskiej, w fabryce wag Hessa, w browarze Vetter, w hucie szkła Tatarski, w zakładach Karwina-Trzyniec, w fabryce obuwia im. Buczka, w „Społem”, w Elewatorze oraz w miynie Krauzego.

W sobotę, 11 października, odbędą się uroczyste akademie w Domu Kultury na Kalinowszczyźnie, w fabryce Luban - Wronki oraz w lokalu Związku Zawodowego Kolejarczy.

Główne uroczystości przewidziane są na niedzielę, 12 października. Dnia tego odbędą się akademie w sali Związku Pocztców, w kinie „Bałtyk” oraz w Domu Żołnierza.

Zamość

100 tysięcy złotych zapłacił spekulant zamojski

Akcja społecznej komisji kontroli cen na terenie powiatu zamojskiego przyniosła w wyniku ponad 120 protokółów. Akcja przeprowadzona była na terenie Zamocścia, Szczepieszyna, Zwierzynca, Krasnobrodu itd. Większość protokółów sporządzono za pobieranie nadmiernych cen, brak cen na towarach, brak kart rejestrujących oraz za odmowę sprzedaży posiadanych na składzie towarów.

Za poważniejsze przestępstwa wymierzono grzywny: Sikorze Bolesławowi zamieszkałemu w Zamościu przy Nowym Rynku — 100 tys. zł. oraz Sol-skiemu Mieczysławowi również w Zamościu — 50 tys. zł. Ob. Jankowski zam. Zwierzynca otrzymał za odmowę sprzedaży smalcu i pobieranie nadmiernych cen — 50 tys. zł.

Klein Józef w Krasnobrodzie — 30 tys. zł. za brak cen na pieczywie. Grechutowa Józefa zam. w Nowy Rynek 17 — 40 tys. zł.

Festiwal zespołów amatorskich MO

W ubiegłym tygodniu w ramach Święta Milicjanta odbył się w Lublinie festiwal artystyczny zespołów amatorskich Milicji Obywatelskiej z terenu całego województwa. Pierwsze miejsce zajęło kółko dramatyczne przy Komendzie Miasta MO w Lublinie, które wystawiło własnymi siłami dwuaktową sztukę „Spod jednej strzechy” w układzie st. sierż. Kuśmierza. Sztuka ta została

odegrana w sali Zw. Pocztców dla rodzin milicyjnych i przedstawicieli społeczeństwa. Publiczność nagrodziła autora i artystów rzesistymi oklaskami.

Na festiwalu wyróżniony też został zespół rewelersów i zespół taneczny Komendy Wojewódzkiej MO, którego występ cieszył się również znacznym uznaniem ze strony publiczności.

Siedlce

Nieuuczciwy rzeźnik ukarany przez Komisję Specjalną

Delegatura Komisji Specjalnej w Siedlcach ukarała Stefana Protasiuka za pobieranie nadmiernych cen za słoninę. Protasiuk sprzedawał ją w cenie 360 zł za 1 kg.

Pożar w gminie Huszlew

W gminie Huszlew wybuchł pożar w zabudowaniach ob. Sałamachy Józefa. Spłonął dom mieszkalny, stodoła, obora oraz cały inwentarz żywy i martwy. Straty wynoszą ponad 3 miliony złotych. Zachodzi podejrzenie, że pożar powstał na skutek podpalenia. — Śledztwo w toku.

Orkiestra Namysłowskiego w Siedlcach

Orkiestra Namysłowskiego przybyła w ostatnich dniach do Siedlec. Orkiestra wystąpi z kilkoma koncertami.

Podjęcie pocztowego ruchu paczkowego między ZSRR a Polską

Między Polską i ZSRR została zawarta umowa na podstawie której zostały dopuszczone do obrotu między tymi krajami paczki zwykłe oraz paczki z podaną wartością.

Waga paczki nie może przekraczać 10 kg.

Szczegółowy spis przedmiotów, które wolno przewozić do ZSRR bez pozwolenia Władz Radzieckich, oraz spis przedmiotów, które wolno przewozić warunkowo zostanie ogłoszony w najbliższych dniach w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Poczty i Telegrafów.

Z adresu paczki przeznaczonej do ZSRR powinno wynikać, czy miejsce przeznaczenia leży w europejskiej, czy też w azjatyckiej części Związku.

Opakowanie paczek powinno zapewniać całość oraz nienaruszalność zawartości paczki. Przedmioty miękkie powinny być opakowane w jednorodną i trwałą tkaninę, wszelkie inne przedmioty powinny być przesyłane w drewnianych skrzynkach z jednorodnych i mocnych desek.

Paczki z podaną wartością, zapakowane w drewniane skrzynki, powinny być obsypane mocną tkaniną.

Paczki o wadze ponad 500 gr mogą być wysyłane z Polski do ZSRR tak jak i do innych krajów tylko za zezwoleniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Wydział Reklamacji, Warszawa, Al. Stalina 36.

WARSZAWA
TWOJA STOLICA
daj na
Jej odbudowę

Zwiedzamy wieś Lubów

Przesiedleńcy w gm. Wareż gospodarują doskonale

Od kilku dni znajduję się w powiecie hrubieszowskim. W swojej wędrówce zajechałem do wsi Lubów gm. Wareż. Wieś po przecinana uliczkami i mnóstwem ścieżek leży w dolinie. Nie ma tu jednej lub kilku prostych ulic, jak to widzieliśmy w Werb kowicach, Drohobyczowie i innych wioskach.

— I na ten przykład — mówi jeden z gospodarzy — jak tu wypadłoby przeprowadzać prace wodne elektryczne.

Powyższe wypowiedzi chłopcy pochodzą z troski o przyszłą elektryfikację wsi. Są to jednak plany przyszłości, bowiem wieś ta leży bardzo daleko od linii wysokiego napięcia. Nie mniej jednak chłopcy chcieliby mieć światło elektryczne.

Któż ci chłopcy? W 50 procentach mieszkańcy wsi Lubów to przesiedleńcy z powiatu kraśnickiego. Tam mieli światło elektryczne, ale nie mieli ziemi. Teraz objęli ziemię poukraińską. Każdy gospodarzuje co najmniej na 8—10 ha czarnoziemiu.

O zmierzchu wróciwszy z pól wieśniacy krzatali się w swych zagrodach. Dymy idące z kominów chat ścieliły się po łące. Kobiety warzyły kolację.

Odwiedziliśmy gospodarzy braci Władysława i Stefana Lewandowskich, Jędziorę Jana i wielu innych.

Jan Jędzior pochodzi z kraśnickiego. Na siebie i rodzinę (żonę i dwoje dzieci) zarabiał jako wyrobnik wiejski. Nie posiadał własnej chaty, mieszkał na

komornym. Ten biedny, bezrolny chłop w lipcu br. objął dobre gospodarstwo. Jest mu jeszcze trudno gospodarzyć. Nie ma ani krowy, ani konia. Gromada dobrze rozumie jego teraźniejsze warunki. Ci, co posiadają konie w ramach tzw. sąsiedzkiej pomocy pomagają mu zorać i obsiać pole.

— Chcę najpierw kupić krowę za pieniądze z pożyczki państwowej. Podobno krowy są teraz tanie — mówi gospodarz. Słów jego słucha z wielkim zainteresowaniem, siedząca na ojcowskich kolanach mała, płowowłosa córka.

Późno wieczorem wstąpiłszy do Władysława Lewandowskiego. Gospodarz zsympyal z woza do piwnicy ostatni dar jesieni — ziemniaki. Okrągłe białe, jak jabłka.

— To są gorsze kartofle. Na jednym z poletek to dopiero zobaczylibyście jakie miałem kartofle — mówi Władysław, zdrowy w średnich latach mężczyzna.

W izbie żona Władysława warzyła kolację. W piecu wesoło trzaskał ogień. Rozglądając się dookoła, zobaczyliśmy na szafie duży arbuza. Na twardej zielonej skórce znaczą się głębokie pręgi. Waga arbuza przekracza 15 kg. Władysław skończywszy obrządek wrócił do chaty, żeby się obmyć z kurzu i pogawędzić. Gospodyni częstuje smaczną kartoflaną, w której pływają tłuste skwarki słoniny poprzerastanej mięsem. Chleb biały, pyłkowy.

Po jakimś czasie przyszedł brat Władysława, Stefan z żoną Haliną. Pobrali się w lipcu br.

— No i cóż — pytamy Stefana. — Czy planowaliście sobie taką przyszłość, jaką tu dziś macie?

— Z Halinką znaleźliśmy się ze szkolnej ławy. W lipcu pobraliśmy się. W domu nie było czego siedzieć. Wiadomo — 3 morgi ziemi kraśnickiej, na któ-

rej gospodarzy ojciec, to niewiele. Chciałem jechać na zachód lub wschód. I tu właśnie nadarzyła się okazja. Przyjechaliśmy do Lubowa, na wschód. Młodzietka żona zakrywa usta dłonią mężowi.

— Pleciesz, nie wiadomo co...

— No bo co? Co prawda to prawda. Odbiorą mi to gospodarstwo, czy jak?

Żona uspokoiła się. Stefan w dalszym ciągu opowiada o swoim gospodarstwie. Ma chatę, stodołę i oborę, 4 ha ziemi, krowę, 2 owce i dwa wieprzaki, gęsi i kury. Młocarnie, przy stawce i kierat. Otrzymał 15 tys. zł jako pożyczkę od państwa. Jest szczęśliwy i zadowolony. Cieszy się szacunkiem i zaufaniem miejscowych chłopów.

Rozmowa nasza przeciągnęła się do późnej nocy. Gospodyni po raz drugi dolewała naftę do lampy i biadała, że w Lubowie nie ma elektryczności.

Wł. G-ski.

KOBIETA W ŻYCIU I WALCE

Z obrad Międzynarodowej Federacji Kobiet w Sztokholmie

O pokój i pełne równouprawnienie kobiet

Nie powrócili jeszcze do kraju delegatki polskie, które brały w Sztokholmie udział w obradach Komitetu Wykonawczego Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. Jesteśmy jednak już w posiadaniu sprawozdań z tego o czym tam mówiono i nad czym radzono.

W konferencji wzięło udział 40 delegatek reprezentujących 40 państw, z przewodniczącą francuską uczoną Coton, wiceprzewodniczącymi bohaterską Hiszpanką Dolores Ibarruri — „La Passionaria” i Rosjanką Niną Popową oraz sekretarką Francuską Vailland - Couturier na czele.

Ze sprawozdań, jakie delegatki złożyły na wstępie konferencji, wynika, że w wielu t. zw. „demokratycznych” państwach kobiety nie tylko nie posiadają jeszcze równouprawnienia, ale są wprost upośledzone w swych prawach politycznych i obywatelskich. Tak n. p. w Szwajcarii do dziś nie posiadają kobiety prawa głosowania, w Anglii i Ameryce kobieta wykonując taką samą pracę jak mężczyzna otrzymuje wynagrodzenie daleko niższe od niego. Pełne równouprawnienie uzyskały właściwie tylko kobiety w państwach o ustrojach demokratycznych ludowej.

Na konferencji ustalono plan akcji zmierzającej do zapewnienia wszystkim kobietom pełnych praw oraz udziału w prowadzeniu państwa.

Głównym jednak tematem obrad była sytuacja, która wytworzyła się po ogłoszeniu planów Trumana i Marshalla. Delegatki określiły ostatnie posunięcia polityków anglosaskich jako próby stordowania ONZ i zgodnej współpracy międzynarodowej. Kobiety demokracji całego świata z ZSRR i Ameryki, Polski i Chin, Francji i Krajów kolonialnych, oraz

Co się dzieje w RTPD

Przedszkola RTPD cieszą się wielkim powodzeniem wśród matek, które chętnie oddają swe dzieci pod opiekę sił fachowych, które zdejmują z nich troskę o dziecko w czasie, gdy one pracują zawodowo.

Najsilniejszą frekwencją może się pochwalić przedszkole przy pl. Bychawskim. To też stało się koniecznym przedszkole to rozszerzyć. Prace już rozpoczęto i w najbliższych dniach zostaną tam uruchomione dodatkowe pomieszczenia dla dzieci. Przedszkole to obejmie ponad 100 dzieci.

W przedszkolach RTPD rozpoczęto rozdawnictwo ciepłych okryć i czapeczek dla dzieci najbardziej potrzebujących. Cena okrycia wraz z czapeczką wynosi 500 zł.

RTPD czyni przygotowania do obchodu Tygodnia Dziecka. Tydzień ten ma w Lublinie w tym roku wypaść jak najpiękniej i sprawić dzieciom jak największą radość. Dzieci otrzymają podarki. Odbędzie się przedstawienie dziecięce. Przygotowuje się też cały szereg różnorodnych nie-

wszystkich innych solidarnie i zdecydowanie wyraziły nieugiętą wolę walczyć bez wyczerpania do zwycięskiego końca z pozostałościami faszyzmu o trwałe i sprawiedliwy pokój.

Uchwalono przyjąć z pomocą republikanckiej Hiszpanii i ludowi greckiemu, walczącemu przeciwko faszyzmowi. Szwedzi z uwagą śledzili obrady Federacji i wykazywali delegatkom wiele sympatii.

Prasa reakcyjna próbowała wykorzystać sytuację do napadów, w swych sprawozdaniach z obrad kobiet, na demokrację ludową.

Stanowisko to jednak spotkało się z ogólną dezaprobatą.

Na publicznym wiecu, który odbył się w jednej z największych sal w Sztokholmie — Eriksdahlhallen — zgromadziła licznie zebrana publiczność entuzjastyczne przyjęcie delegatki kom. federacji.

Na wiecu przemawiała m. in. La Passionaria, którą przyjęto wprost owacyjnie.

Na wiecu zjawili się również byli ochotnicy republikanckiej armii hiszpańskiej, którzy zapewniłi, że nie spoczną w walce póki lud hiszpański nie uzyska wolności.

Takie są nasze kobiety

Towarzyszka Paulina Jaszakowa mówi o „swojej” spółdzielni tak, jak najczulsza matka mówi o swym ukochanym dziecku. W jej jasnych, mądrych oczach odbija się wtedy jakaś wielka siła i nieprzeparta moc.

Akurat rok temu — mówi tow. Jaszakowa — zostałam wysłana do Krasnegostawu, by tam zorganizować spółdzielnię Zw. Sam. Chłopskiej. Prace wstępne były bardzo ciężkie, gdyż nie posiadaliśmy odpowiednich kapitałów.

Nasze „finanse”, pochodzące ze składek członkowskich, wynosiły 4800 zł. Nie zniechęciło mnie to jednak wcale. Pierwsze transakcje mogliśmy przeprowadzić dzięki pomocy Powiatowego Zw. Sam. Chłopskiej w Krasnymstawie, a potem szło już coraz lepiej.

Zdobywałam z dnia na dzień większe zaufanie i... kredyty. Po 2 miesiącach istnienia naszej spółdzielni mogliśmy się pochwalić obrotem przekraczającym 2 mil. zł., a czysty nasz zysk wyniósł ponad 190 tys. zł.

Bank „Spotem”, widząc pomyslny nasz rozwój gospodarczy, udzielał nam krótkoterminowych kredytów, które pozwalały rozszerzyć wydatnie zakres naszych transakcji.

W lutym bm. zdobyliśmy się już nawet na przejęcie zaopatrzenia plantatorów z całego naszego powiatu.

Zwrotnym niejako punktem w życiu naszej spółdzielni było wydzierżawienie dużego obiektu powojkowego. Znaleźliśmy się

w posiadaniu doskonałych magazynów, co w ogromnej mierze przyczyniło się do naszego rozwoju. Odtąd przeprowadzaliśmy najbardziej istotne dla wsi transakcje, a równocześnie zaczęliśmy się przestawiać na pracę produkcyjną.

Na pierwszy ogień poszła eksploatacja pól torfowych. Akcja się powiodła i udało nam się nawet przekroczyć zakreślony plan.

Ostatnio — opowiada dalej tow. Jaszakowa — nastawiliśmy się na skup jarzyn oraz ich przetwórstwo. Przeprowadzamy też na wielką skalę skup owoców, które magazynujemy.

Chcemy stać się stabilizatorem na rynku owocowym — dodaje objaśniająco.

Mam też w projekcie założenie fabryki przetworów owocowych, no ale z tym chwilowo musimy poczekać. Teraz rozpoczęliśmy już skup zboża.

— To wy towarzyszko poza waszą spółdzielnią chyba na nic czasu nie macie — mówię?

Tow. Jaszakowa śmieje się serdecznie. — Mąż mój i dzieci, a mam ich dwoje — mówi z dumą — wcale nie mogą się uskarżać, że ich zaniedbuje. Sama gotuje i sprząta, a nawet — tu głęboko wzdycha — piórę bieliznę. Z praniem to najgorzej. Muszę zawsze tak wytypować, by uporać się z bielizną w dzień, w które nie mam posiedzeń.

— Bo widzicie — objaśnia tow. Jaszakowa — jestem członkinią Powiatowego Zarządu

Udział SOLK w miesiącu polsko-radzieckiej wymiany kulturalnej

Pierwsza w tym sezonie „Świecica czwartkowa” SOLK-u odbyła się pod znakiem Miesiąca Polsko - Radzieckiej wymiany kulturalnej.

W oświetlonej przystrojonym lokalu SOLK-u zgromadzili się przedstawiciele Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej z prezesem Woj. Zarządu dyr. Pietrzykiem na czele, przewodniczącą MRN tow. Dymowski, przedstawiciel Armii Czerwonej mjr. Sirenko, przedstawiciel sądownictwa prók. Filipiński, MO mjr. Han, przedstawiciel

Kuratorium, partii politycznych, Zw. Zaw., organizacji młodzieżowych oraz całego społeczeństwa. Przybyło też wiele członkiní Ligi Kobiet.

Przewodnicząca Woj. Zarządu SOLK ob. Zaleska w serdecznych słowach przywitała gości, poczym ob. Parnasowa wygłosiła bardzo interesujący referat o kobiecie radzieckiej w czasie wojny.

Żywo i barwnie nakreśliła prelegentka sylwetkę kobiety radzieckiej, która nieustraszenie stała u boku mężczyzny w czasie najgorszych walk, a jeśli nie walczyła na froncie czy w partyzantce, niezamordowana i z całym zaparciem wykonywała najcięższą pracę.

Po referacie odbyła się część artystyczna, na którą złożyły się recytacje artystów Teatru Miejskiego: Magdaleny Czarskiej, Tamary Ojdanowskiej i Tadeusza Koźmińskiego. Artyści deklamowali bardzo pięknie wiersze poetów rosyjskich w przekładzie polskim, za co otrzymali huczne oklaski.

Zespół „Czytelniaka”: śpiewaczka Nuna Szczerbińska i harmonista Wrzos wykonali kilka pieśni kompozytorów rosyjskich.

Na zakończenie członkini SOLK ob. Platta odczytała wyjątek z powieści Szolochowa „Cichy Dm” w tłumaczeniu polskim.

Goście byli następnie podejmowani przez SOLK skromną herbatką.

W nader miłym nastroju upłynął wieczór. „Świecica czwartkowa” SOLK-u posiadają już swą tradycję i przyczyniają się bezsprzecznie do ożywienia naszego życia kulturalnego.

Za wykorzystanie „Świecicy” dla współpracy w miesiącu wymiany kulturalnej należy się organizatorkom pełne uznanie.

W najbliższy czwartek odbędzie się znów „Świecica”. Program będzie całkowicie zmieniony, a referat o opiece nad matką i dzieckiem w ZSRR, wygłosi tow. Socha.

Przechowywanie kwiatów

Przyjemnie jest mieć kwiaty w mieszkaniu, jednak kwiaty są dziś dość drogie i nie możemy sobie pozwolić na częste ich kupno. Jak tu więc zrobić, by kwiaty trzymały się świeżo jak najdłużej.

Lodygi kwiatów powinny być głęboko zanurzone we flakonie a nie ściśnięte w wąskiej szyjce naczynia. Łodygi należy dość często podcinać na ukos bardzo ostrym nożem, a wodę w wazonach zmieniać codziennie. Dobrze jest też do wody dosypać trochę soli.

Jeżeli kwiaty pomimo starań więdną, można je „ożywić” przez zastosowanie gorącej kapłeli. Robi się to w następujący sposób: Zanurza się na pół godziny lodygi w gorącej wodzie (20-40 C) i trzyma w ciemnym miejscu. Lodygi i kwiaty należy poprzednio owinąć w wilgotny papier. Po upływie pół godziny należy kwiat zanurzyć w zimnej wodzie, a będzie znów świeży i piękny.



Pramie należy bębnić do najmniejszych naszych zajęć gospodarczych. Niejednokrotnie jeszcze po kilku dniach tej czynności czujemy ból w plecach. Jak temu zaradzić? Całkiem prosto: udogodnić sobie tę ciężką czynność.

Na pierwszej rycinie widzimy, jak z powodu zbyt niskiego ustawienia

lań. Przebywanie przez dłuższy czas w takiej pozycji jest oczywiście męczące. Cóż łatwiejszego jak podsunąć pod stół z białą klocki względnie cegły, które sprawią, że będziemy mogli pracować stojąc prosto (Ryc. druga). Możemy sobie też zaoszczędzić stałe schyłanie się przy wyjmowaniu bielizny z kosza i wieszaniu jej na sznury. (Rycina trzecia). Ta dodatkowa gymnastyka jest zupełnie niepotrzebna. Możemy ją sobie zaoszczędzić przez nie-

zbyt wielki wydatek. Należy całkiem prosto, do stołka, który na ten cel przeznaczony (musi być dość wysoki) wmontować kółka takie, jak są przy zabawkach dziecięcych a wtedy stołek da się łatwo przesunąć z miejsca na miejsce i wystarczy niezbyt męczący ruch, by bielizna znalazła się na sznurze do suszenia.



POGOTOWIE RATUNKOWE:
tel. 22-73

STRAZ POŻARNA:
tel. 11-11

KOMENDA MIASTA M. O.:
tel. 23-83

DYZIURY APTEK:

Dzisiaj w środę, dnia 8 października br. dyżurują następujące apteki:

Krak. Przedm. 47, 1-go Maja 29,
Krak. Przedm. 33, Kałinoszczyzna 44.

Wielka Zabawa Taneczna

Staraniem Kół PPR i PPS przy Urzędzie Woj. Lubelskim zostaje urządzona wspólna WIELKA ZABAWA TANECZNA w gmachu Urzędu Woj. Lubelskiego, ul. Spokojna Nr 4 w dniu 11 bm. Początek o godz. 20-tej. — Dochód przeznaczony na Odbudowę Warszawy.

Komitet

Dokąd

dzisiaj idziemy

KINA

APOLLO: „Noc grudniowa”

BAŁTYK: „Wiosna”

RIALTO: Awantura w zaświatach
Pocz. w dni powsz. godz. 15, 17, 19
Pocz. w niedziele i święta: godz. 13, 15, 17, 19.

TEATR MIEJSKI

„Dwa teatry” — godz. 19.30

TEATR MUZYCZNY

im. Żołnierza Polskiego

„Kokosowy interes” — komedia muzyczna. Pocz. o g. 19.30

Dwa karambole na ulicy Zamojskiej

Przedwczoraj miało miejsce zderzenie samochodów na ulicy Zamojskiej. Jadący prawidłowo samochód ciężarowy „Caritasu”, Dodge Nr 31312, prowadzony przez szofera Stójkowskiego Aleksandra zam. Misjonarska 2, skręcał z zachowaniem wszelkich przepisów drogowych w ulicę Misjonarską. Jadący bezpośrednio za ciężarówką taksówka Nr 7, Nr wozu 20055, prowadzona przez Pietrzaka Stanisława, zam. Sapiechy 5, pragnąc wyminać samochód ciężarowy, zajechała nieprawidłowo od strony prawej. Przy próbie wymijania nastąpiło zderzenie, w wyniku którego oba samochody zostały uszkodzone.

Wczoraj w nocy o godz. 23 Klimecki Tadeusz, zam. Żytunia 30, jadąc motocyklem na ulicy Zamojskiej, wpadł na dorożkę Sipty Józefa. Wskutek zderzenia, dorożkarz spadł na jezdnię i doznał ogólnego otępienia. Poszkodowanemu udzielono pomocy Pogotowie Ratunkowe.

Kradzież licznika

Ob. Chankowska Helena, zam. przy Alejach Piłsudskiego 18 m. 13, słuchała wczoraj o godz. 8-jej rano radia. W pewnym momencie radio przestało nagle grać i po sprawdzeniu okazało się, że w mieszkaniu nie ma światła. W zamiarze sprawdzenia bezpieczników ob. Chankowska wyszła na korytarz i tam stwierdziła, że licznik został ze wspólnego korytarza skradziony. MO poszukuje sprawców bezcelnej kradzieży.

Towary wartości 68 mil. zł. wyprodukował Przemysł Miejscowy Lubelski w pierwszym półroczu

Przemysł miejscowy w Lublinie nie jest kopcuszką. Wybitnie rolniczy charakter naszego województwa w ogóle odsuwa na plan dalszy przemysł, a najbardziej wyraz tego widzi my na przykładzie Przemysłu Miejscowego. Skupia on zaledwie 7 zakładów w 4 branżach: 3 fabryki branży metalowej, 2 fabryki branży chemicznej, jedną fabrykę branży mineralnej i jedną fabrykę branży spożywej — browar parowy i wytwórnię wód gazowych — „Jeleń”.

Wszystkie te fabryki zatrudniają 529 pracowników fizycznych i umysłowych, a wartość ich produkcji w pierwszym półroczu br. osiągnęła kwotę

68.484.989 złotych

przekraczając plan prawie o 30%.

Bołączką tutejszego przemysłu miejscowego jest niski przydział surowców, wobec czego zakłady są zmuszone często-kroć dokonywać zakupów na wolnym rynku, co rzecz zrozumiała nie przyczynia się do potania ich produkcji.

Następną bołączką przemysłu miejscowego w Lublinie jest brak kapitałów obrotowych. Paraliżuje to w znacznym stopniu produkcję, uniemożliwiając magazynowanie towarów i zmuszając do produkcji tylko w takich ramach, jakie zakreślają napływające za mówienia.

Stan techniczny wielu zakładów pozostawia wiele do życzenia i dla normalnego ich funkcjonowania potrzebne są znaczne inwestycje. Dla przykładu wymienimy chociażby fabrykę „Karwina - Trzyniec”, produkującą gwoździe i nity. Posiada ona przestarzały i zużyty zespół maszyn i jedynie dzięki

ambicji i ofiarności robotników,

którzy wszelkimi siłami dążą do zachowania własnego warsztatu pracy — utrzymuje się ona w ruchu.

Potrzeby przemysłu miejscowego ilustruje preliminarz inwestycji na rok przyszły.

„Karwina - Trzyniec” ubiega się o 14.815.400 zł. Suma ta umożliwi modernizację i remont maszyn. Fabryka Wag Uchylnych i Specjalnych „Caudr” potrzebuje 6.873.500 zł, browar — 900.000 zł i huta „Ruda - Opalin” około 3 mil.

złotych.

Widzimy więc, że na najpilniejsze inwestycje w tych fabrykach potrzeba około 24,5 milionów zł.

Jedną z fabryk chemicznych podległych lubelskiej Dyrekcji Przemysłu Miejscowego, „Karwina” mogłaby uruchomić produkcję tlenu przemysłowego. Na ziemiach południowo-wschodnich nie mamy dotychczas takiego zakładu, pomimo, że zapotrzebowanie na ten produkt nie jest małe. Dla uruchomienia tej produkcji należałoby zainwestować około 46 mil. złotych.

Uważamy, że powyższe kre-

dyty dla lubelskiego przemysłu miejscowego powinny się znaleźć. Niektóre fabryki nie wykorzystują w całości swej zdolności produkcyjnej. Nie wykorzystują nawet w całości pomieszczeń. Taki stan rzeczy w chwili obecnej nie powinien istnieć. Powiększając produkcję nie tylko wykorzystamy istniejące obecnie urządzenia, pomieszczenia i siłę roboczą, ale przyczynimy się również do wzrostu zarobków i poprawy sytuacji materialnej robotników. Wreszcie przez całkowite wykorzystanie zdolności produkcyjnej miejscowych fabryk zmniejszymy przywozy kolejowe, odciążając w ten sposób transport. (m)

Zaległości węglowe zostaną wyrównane

Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Apropowizacji, posiadacze kart żywnościowych 1-szej kategorii powinni byli otrzymać w miesiącach: czerwiec, lipiec i sierpień br. po 100 kg węgla. Natomiast zasadniczy przydział wynosił jedynie 50 kg w czerwcu, oraz po 75 kg w lipcu i sierpniu. Wobec tego posiadaczom kart na-

leży się jeszcze 100 kg węgla z tytułu niewyczerpanego zwolnienia.

Zaległe 100 kg węgla wydanych zostanie w miesiącu październiku na rezerwowy kupon kart październikowych 1-szej kat. poza normalnym przydziałem miesięcznym węgla dla celów opałowych.

Otwarcie kursu modelarsko retuszerskiego

W dniu 4 października 1947 roku odbyło się w gmachu OKZZ uroczyste otwarcie Kursu Modelarsko - Retuszerskiego przy Związku Zawodowym Fotograficzno - Portretowym, na które przybyli przedstawiciele Związków Zawodowych, Partii Politycznych, oraz

licznie zaproszeni goście. Otwarcie kursów rozpoczęło się przemową dyrektora Instytutu Doskonalenia Zawodowego ob. Świecy, który przywitał obecnych na sali przedstawicieli Zw. Zawodowych i Partii Politycznych złożył życzenia nowostępującym adeptom sztuki fotograficzno - portretowej pomysłnych wyników w nauce.

BEZPŁATNE poradnictwo literackie

Oddział Wiejski ZZLP zorga nizował stały dział poradnictwa literackiego dla młodych miłośników (adeptów) pisarstwa w zakresie poezji, prozy nowelistycznej (powieściowej) oraz gawędy i pamiętnika. Chodzi o młodzież wiejską i robotniczą, która odczuwa potrzebę rozwijania talentów pisarskich. Dział Poradnictwa zajmuje się: 1) oceną prac nadesłanych, 2) udziela wskazówek, 3) pośredniczy między autorami a redakcjami czasopism, 4) współdziała w przygotowaniu debiutu. Porady będą udzielane bezpłatnie.

Adres Poradni Literackiej: Warszawa, ul. Rajszewska 44, Sekretariat Oddziału Wiejskiego ZZLP.

Następni mówcy w osobach Wiceprzewodniczącego Zw. Fotograficzno-Portretowego ob. Kamionki, Wiceprezydenta miasta Lublina Szramowicza i Przew. OKZZ tow. Domagały pochwalając w przemówieniach swych inicjatywę Zarządu Zw. Fotograficzno - Portretowego wezwali obecnych do intensywnej i skutecznej pracy w doskonaleniu się w swoim zawodzie.

Z sali sądowej

Granatowy policjant przed sądem

Piotr Zajdler z Puław był wprawdzie Polakiem, ale w hańbie sposób wysługiwał się Niemcom. Za czasów okupacji był on granatowym policjantem i brał czynny udział w łapaniach, ścigał członków organizacji podziemnych i wydawał Niemcom osoby „podejrzane”.

Nie jeden mieszkaniec Puław dostał się przez Zajdlera do więzienia, nie jeden zginął przez niego w obozie koncentracyjnym.

Wczoraj odpowiadał Zajdler przed Sądem Okręgowym w Lublinie za swą „działalność” w okresie okupacji.

Zeznania świadków bardzo silnie obciążały oskarżonego. Całkowicie pograżyły go zeznania jego własnej żony.

Sąd skazał Zajdlera na 5 i pół roku więzienia oraz utratę praw obywatelskich i honorowych na 5 lat.

„Niewinny” volksdeutsch

23-letni Józef Nieoczym zamieszkały w Lublinie przy ul. Milej 3 zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Lublinie. Akt oskarżenia zarzucał mu, że w czasie okupacji podpisał Volkslistę.

Nieoczym bronił się na rozprawie, że uczynił to pod presją, ale niemieckiej Kennkarty nie odbierał, a nawet nie wie skąd Niemcy wzięli do niej jego fotografię.

Sąd skazał w wyniku rozprawy „niewinnego” Volksdeutscha na 3 lata więzienia.

„Leczył”... pałką i gumą

Wczoraj stanął przed Sądem Okręgowym w Lublinie Władysław Zurka Vorarbeiter w obozie pracy w Wierchowiskach w pow. kraśnickim.

Zurka był oskarżony o to, że był współwięźniem. Przechylił go „doktorem”, gdyż jak mówili leczył... gumą i pałką.

Każdy więzień musiał przy wejściu do tego obozu zapłacić „wpisowe”, to znaczy otrzymać sążniste lania, w którym podobno czynny udział brał „doktor”.

Zeznania świadków na rozprawie były sprzeczne i nie można było udowodnić Zurce, że znęcał się nad więźniami. Zdołano tylko ustalić, że uderzył jednego z nich i to na rozkaz Niemca.

Sąd skazał Zurkę na 2 miesiące więzienia.

DROBNE OGŁOSZENIA

PRACA

POTRZEBNY ekspedient - praktykant do sklepu „Artykuły Gospodarcze” — Lubartowska 6. 1586

KUPNO — SPRZEDAŻ

PAŃSTWOWY Zarząd Wodny w Puławach sprzeda 84 tony miału węglowego. Oferty nadsyłać na adres: Państwowy Zarząd Wodny w Puławach do dnia 1 listopada rb., podając w ofertach ilość oraz cenę za 1 tonę, loco magazyn Zarządu w Puławach. 1591

ZGUBY

ZGUBIONO książkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Kolodyński Sylwester.

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKK Lublin

na nazwisko Tarka Józef zam. wiel Strzelce, gm. Nałęczów, pow. Puławy. 1584

SPOŁECZNA Obywatelska Liga Kobiet w Lublinie unieważnia skradzioną legitymację Nr 246 w autobusie na linii 2, upoważniającą do bezpłatnych przejazdów w autobusach miejskich wydaną przez MKS na okaziciela ważną za okazaniem legitymacji służbowej. 1585

UNIEWAŻNIAM zagubioną dowód kolejowy Nr 203903 wydany przez DOKP Lublin na nazwisko Grzegorzczak Helena zam. Biskupice. 1588

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację Nr 95497 wydaną przez S. P. B. na nazwisko Załębski Jan zam. Lublin, Jezuicka 21. 1589

UNIEWAŻNIAM zagubione losy loteryjne Nr 32226 oraz 39206 Wróblewskiego, Kozia 4 na nazwisko Plutwiński Józef zam. Lublin, Bernardyńska 20. 1590

Ogłoszenie o przetargu

Wydział Powiatowy w Chełmie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie 1-szego etapu robót w budynku b. Szpitala Psychiatrycznego w Chełmie, dotyczących robót stolarskich, szklarskich i blacharskich. Podkładowe przetargowe można otrzymać w Referacie Odbudowy Starostwa Powiatowego Chełm, pokój Nr 6, gdzie też oferenci uzyskać mogą bliższe informacje. Oferty składać należy w zalakowanych kopertach w pokoju Nr 7 Starostwa Chełm do dn. 17 października 1947 r., w którym to dniu o godz. 10-jej nastąpi otwarcie.

Do oferty dołączyć należy dowód wpłaty wadium w wysokości 1% sumy kosztorysowej w postaci pokwitowania kasy Wydziału Powiatowego w Chełmie.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo:

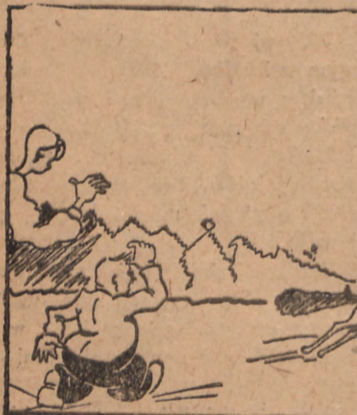
- 1) unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań;
- 2) częściowe skorzystanie z oferty;
- 3) wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu.

1587

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

Pawel Gawel

(HISTORIA BEZ SŁÓW)



Na Odbudowę Warszawy

Zarząd Koła PPR — pracownicy Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego uchwałą Koła z dnia 8. 9. 47 r. zadeklarowali jednorodniowy swój zarobek z m-ca września br. złożyć na odbudowę Warszawy.

Uzyskaną kwotę zł 18.426 w dniu 6. X. 47 r. Koło wpłaciło na odbudowę Warszawy konto Nr II-801.

Prócz tego członkowie Koła na skutek odezwy Zw. Zaw. P. P. w dniu 2. X. 47 r. zobowiązali się jeszcze raz opłacić 0,5% od swoich miesięcznych poborów w okresie jednego roku na rzecz odbudowy Warszawy.

Czarodziejstwo maślane

Do sklepu, nad którym szyld chwieszczał „Towary spożywcze K. i W. Kolbasowie” weszła klientka.

— Proszę 10 dkg. masła!
— Nie ma droga pani! Ni grama, złociutka! — zajęczała pani Kolbasowa — Już od tygodnia masła nie widziałam!

— Ale co się stało?
— Jakto co się stało? Rządowa nakaza przysłała i tyła! Oby watełowi już masła nie wolno kosztować! Takie to czasy!

Znowu zabrzczał dzwonek nad drzwiami do sklepu. Nowa klientka.

— 20 dkg. masła proszę!
— Masła? Moja kochaniutka! Toż w całej Polsce ani deka nie ma.

— Ale czemuż to?
— To pani nie wie? Mikołajczyk, jeszcze jak był ministrem od rolnictwa, z wszystkimi krowami się poznał. Jak go zredukowali z rządowej posadę, to trzy miesiące nie, lno ciągle myślał, jakby tu się zemścić. I wpadł na pomysłunek: jakoże w znajomości z krowami był,

wszystkiem zakazał tłustego mleka dawać i znakiem tego maślarskie prace kazał im sabotażować. No i ma pani — masła nie ma!

Obydwie klientki spojrzęły na siebie i wyszły. Po chwili znowu odezwał się dzwonek.

— A! Pani mecenasowa Łapserdakiewiczowa! Pięknie się kłaniam! — wykrzyknęła pani Kolbasowa — czym mogę służyć?

— Masła bym chciała kupić, —comprenez — odezwała się szczipła pani w starszym wieku.

— A ile maselka? Świeżutkie prosto od krowki!

— Pół kilo.

— Może kilogram? Ja, pani mecenasowo ręczę za jakość.

— Nie, pół kilo wystarczy!

Przećleż i tak codziennie świeże mogę u pani kupić, n'est ce pas?

— O każdej porze pani mecenasowo! Ile tylko trza!

— mówię! Kolbasowa, ważąc masło. — Spokoju bez to masło cziowiek nie ma! Cięgiem proletariat mnie nachodzi i na deka chce

po 500 zł. za kilo kupować. Do bankructwa chcą mnie przyprowadzić! Ile pani płaci?

— Na 750 złotych kilogram! Proszę, tu 125 zł. reszty z pięćsetki... I to jeszcze mało z nimi zmartwienia — ciągnęła dalej pani Kolbasowa — na Komisje Specjalne chcą mnie ciągać, pa ragrafa grożą. A ja se myślę tak: groźcie, groźcie, a masło to la swoich gości zawsze będzie.

— Poproszę jeszcze du pain — powiedziała mecenasowa.

— Dipe? A jaka? Wołową czy wieprzową? Połędwiczka jak się patrzy.

— Du pain! powtórzyła mecenasowa.

— Toż mówię, tylko że to w rzeźnictwie się połędwiczka nazywa. Choć dziś niby ten dzień bezmięсны, ale dla pani mecenasowej...

— Du pain! tzn. po francusku: „chleba!” — przerwała nerwowo mecenasowa.

— Przepraszam panią mecenasową! Ja myślałam, że to co innego znaczy! Pytlowego? Już pakuję!



FENIKS



Sezon hodowlany już się kończy. Jeszcze był ko kilka tygodni dłużej nas od przewidywanej srogiej zimy. Tu i ówdzie widac koderone podpiersnie nowe budowie. Do takich należy i

nowowznoszona kamienica przy ul. M. Buczka 87.

Do niedawna stały tu jeszcze ruiny. Obecnie, podczas gdy w górnej części sterczą jeszcze surowe mury, na parterze utworzył swoje podwoje sklep z damskimi kapeluszami. Wystawione gustowne modele są zupełnie możliwe ocenione.

Niefortunna jest tylko tutaj nazwa firmy: „Antoinette”. Czyż potrzebne są nam francuskie etykiety, skoro mamy piękne swojskie imiona: Basia, Jasia, Kasia itd.

ETYKIETA NA 20 ZŁ



Sezon jesienny sprzyja wszelkiego rodzaju troskom o zaopatwienie w smacznego gospodarstwa w smaczniki. Piękne grzyby kuszą. Świeże, soczyste i pachnące stają się tupe

skrzętnych gospodyń. Czas robienia marynat zwiększył bardzo zapotrzebowanie na ocet. Jak zwykle w takich wypadkach towar ten podskoczył w cenie.

Sprzedawcy żądają teraz wszędzie za butelkę octu 85 zł, jakkolwiek ce, na jest ustalona i wynosi 75 zł. za 1 litr.

Na negację kupujących w sklepach (twierdzą, iż te 20 zł. biorą tylko za butelkę. Jeśli ktoś przyniesie butelkę, a ta nie posiada octowej etykiety, odstawiają przyjęcia nczynia, dowodząc, iż butelka musi być po ocet. Wynika z tego, że nie jest oceniane nczynnie, a tylko etykieta, która przy tego rodzaju polityce kosztuje klient 20 zł. Nie mniej nieustępliwi nabywcy kną sobie ocet prosto przelewać do swojej własnej przyniesionej butelki i płacić jedynie 75 zł.

ZNAK



Zamulowanie lublinjaków do sztuki artystycznej jest coraz bardziej wiadome. Co która wystawa to ładniejsza, a deko racja podwórek czyniona przez melomanów zna na jest już do

brzo wszystkim. Trafiają się jednak ludzie, którzy chcą wykazać się bardziej oryginalnym talentem. Do takich zapewne na leży dozorca ze skwerku przy ul. 3-go Maja. Człowiek ten, o zamulowaniach plastycznych - dekoratorskich ma swyczej przystając rozłożyste drzewo stojące na rogu Krak. Przedmieścia i 3 Maja w emblematy swojej władzy. Przez dżingie godziny można dokladnie obserwować, czy topnia i mlotka leżą w widocznym miejscu na pięknych konarach, harmonizując z illem skwerku, pobliską płytą Niemnanego żołnierza oraz z widokiem na Pomnik Żołnierza.

Helena Platta

42

NA KRAWĘDZI

— Wojna, wojna. Ja od maja słyszała o wojnie i jakości Niemcy się nas boją, bo nie zaczynają! — Nie będzie wojny! Nastrożymy niemiaszków jak Litwinów rok temu i będzie, co Rząd chce!

— A jakże, Rząd, moja pani. Kradną tam ile wiezie, aż za granicę wywożą państwowe dobro. Cała ta sanacja zaprzedała! Rząd! Paniusiu, my nie damy się, ale oni! — Śmiechu warte. Ze wojny nie będzie to i ja tak myślę, ale coś nie dobrze gadajom, choć w gazetach co insze idzie!

Sitą rzeczy opowieść moja musi przesuwać się teraz w rozwidleniu torów, jeśli chcę dalej snuć opowiadanie o wszystkich młodych przyjaciółkach.

Na pewien bowiem, krótki zresztą, przeciąg czasu losy czworga przyjaciół rozeszły się osobnymi kolejami:

Stefan po zdaniu wszystkich egzaminów z doskonałym wynikiem — wyjechał na kondycję do któregoś ze swych licznych uczniów. Przed wyjazdem, na krótko widzieliśmy się u niego. Matka właśnie związała upraną bieliznę do magła. W suterynowej izdebce było duszno, a z brudnego podwórka sączył się w otwarte okienko smród rozgrzanego śmietnika. Stefan wyszedł na moje powitanie z wymęczoną twarzą, i jakby zwiotczalym ciałem. W przysadzistej postaci nie było znanej mi sprężystości. Szerokie ramiona opadły, jakby zniechęceni, choć na twarzy, w której świeciły gorączkowo oczy, podkreślane wygięciem kości policzkowych — nie było znaków osłabienia woli i niechęci do życia.

— Cieszę się, że przypomniałeś sobie o moim istnieniu! Miałem wybrać się do was ale ganiałem jeszcze w swych egzaminowych sprawach! — Wyjeżdżam, wiesz o tym? —

— Przede wszystkim porzuć ten kwiecisty i sztuczny styl. Poza tyra składam ci gratulacje w swoim, i tamtych imieniu z powodu zdania i tak wspaniale! Po trzecie chciałem wiedzieć dokąd jedziesz, aby kontakt nasz, teraz, gdy nie będziesz miał na głowie terminów — znowu wrócił do normy... —

— Ot, po prostu mam jeszcze podciągnąć tego lenia i smarkacza Wojtkę, ponieważ zaś wszyscy od nich wybierają się nad morze, chcą mnie zabrać — więc jadę, tym bardziej, że matczyńsko namawia... —

Spojrzenie jego jakby gorączką poszerzonych źrenic pobiegło ciepłym promieniem ku zgarbionej kobiecie, ubijającej ogromny węzeł pachnącej wiatrem bielizny.

Przysunąłem się bliżej do przyjaciela, i półgłosem spytałem: —

— Stefan, a jak z wojną? Bo gadają na potęgę!

— Ja myślę, że będzie, może nie tak prędko, jak się wydaje niektórym. No, co będziemy „prać” ile wlezi!

Wstrzymałem oddech wobec wspaniałej wizji tego „prania”.

— Zosia z Zygmuntem wyjeżdżają pojutrze. Dostał nominację, a ona urlop na sierpień. —

Cień przykrości osiadł na twarzy Stefana. Odwrócił głowę i patrzył w okno nie pytając o nic.

— Nabożni są już w „Przędzalni”, bo widziałem Józefa w mieście! —

— Och, „paniczyk” — z pogardliwą pobłażliwością rzucił Stefan — chciałbym go widzieć w mundurze!

— Daj spokój, tam wojsko „odrobiła” mama, która dzięki protekcjom uwolniła go od obowiązku! —

— Józio w mundurze, to paradne! — zaśmieliśmy się na myśl o podobnej sytuacji.

— Odchodzisz? Więc, pożegnaj, stary, tamtych i, życzy ode mnie dużo szczęścia Zosi... Włiem, że Zygmunt porządny chłop... Odwrócił się nagle, wziął do ręki jakąś książkę, rzucił na stół. Przeciągnął grubą ręką po włosach. Wszedł właśnie ojciec.

— Dzień dobry! — rzucił ponuro od wejścia. Był to wspaniały, kościsty mężczyzna w sile wieku. — Snod „maciejówki” patrzyły niewielkie, błęskające oczka, czerwony nos zwiisał nad obfitym, rudawym wasem.

— Cholera! — powiedział rzucając na łóżko wymięta czapkę — zasrane takie życie: Ani roboty, ani zasiłku! Żeby już na prawdę ta wojna, toby człek wiedział, że ma garść nie od parady a próżnowania! —

— Pomóż mi stary — odezwała się Janowa, usiłując wziąć na plecy ogromny węzeł. Podszedł do niej i poddawał ze stołu ciężar na wątle plecy.

W tych dniach również spotkałem się z drugim przyjacielem przypadkowo.

W zacisznej, cukierkiem oczekiwanej na kogoś.

C. d. n.

CENNIK OGŁOSZENIOWY:

200. BANKOWE W TEKSCIE: 40 zł do 100 mm, 60 zł. od 101 do 200 mm i 80 zł powyżej 200 mm. NEUROLOGI: 25 zł do 50 mm, 30 zł od 51 do 100 mm, 45 zł od 101 do 150 mm i 60 zł po 7yżej 150 mm. Niedziele i święta 70 proc. drożej. Za zastrzeżenie miejsca w tekście 100 proc. wśród drobnych do 50 mm i szp. 50 proc. ponad 50 mm, dwuczęściowe 100 proc. drożej.

Wydawca: Komitet Wojewódzki PPR, Nakładem Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa”. Redakcja i Administracja Lublin, Krak. Przedmieście 62. Telefony: Redakcja 20-04, B. tor Naczelny 26-93, Administracja 20. Kolportaż 39-02.51, Konto czekowe nr. 11.446. Odbito czcionkami Pierwszej Drukarni Państwowej w Lublinie, Zamojska 13.

A — 14565

Warunki prenumeraty: Z doręczeniem do domu, i na prowincję zł. 75 miesięcznie, bez doręczenia zł. 20.